Dziś: Dramat opoczyński na wokandzie sądowej

Dziś 12 stron | Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 120 Ł. | Rok 66 | Piątek, dnia 22 maja 1936

Winowajcy w dziewiczych szatach...

Widowisko ucieczki od odpowiedzialności przybiera przykre formy

Napisał profesor Roman Rybarski

Wiele się mówi o poczuciu odpowiedzialności. Niejeden polityk ostatniej doby z dumą powtarzał twierdzenie, że dopiero od 10 lat w Polsce istnieje prawdziwa odpowiedzialność tych, którzy obecnie rządzą. Zniesienie, czy też usunięcie stronnictw politycznych miało realizować zasadę odpowiedzialności, bo podobno dawne stronnictwa były osłoną, za którą kryli się nieodpowiedzialni politycy.

Im wszystko wolno...

Tymczasem właśnie dzisiejsza „rzeczywista rzeczywistość" wykazuje, że istnieją ludzie, do których nie stosuje się zwyczajnych kryterjów oceny. Im wiele wolno, wolno im błądzić, ale ponieważ należą do grupy, szczególnie uprzywilejowanej, nie ponoszą następstw swych błędów.

Niema odpowiedzialności bez kontroli, bez niezależnych organów, które tę kontrolę sprawują. Niema odpowiedzialności bez pewnej gospodarki. Niema odpowiedzialności wówczas, gdy organ kontrolujący jest zależny od organu, który podlega kontroli.

Ale nie dociekajmy zbyt długo, jak u nas zorganizowana jest ta „odpowiedzialność", w jakich wyraża się instytucjach. Przejdźmy do codziennych życiowych faktów. I oto bardzo ciekawe rzeczy się dzieją od jesieni zeszłego roku.

Innym natomiast nie...

Przedtem to wszystko, co się działo, nie podlegało żadnej krytycznej ocenie — chyba ze strony „partyj". Każde posunięcie było „celowe", każde osiągnięcie było „szczęśliwe". Zwalczano kryzys metodami „najlepszemi z możliwych". Polska „dźwigała się coraz wyżej".

A potem przyszła krytyka!

A potem przyszła krytyka. Ludzie, należący do tego samego obozu politycznego, zaczęli powtarzać to, co mówiły dawniej Stronnictwo Narodowe i inne stronnictwa opozycyjne, powtarzać niekiedy w bardziej jaskrawej formie. Zaczęto szukać — winowajców. Zapowiada się nawet, że w stosunku do nich będą stosowane — sankcje.

Skąd wzlot tego poczucia odpowiedzialności?

Czy oznacza to wzrost poczucia odpowiedzialności? Niewątpliwie lepiej jest, że, choć późno widzi się błędy, których się dawniej nie dostrzegało. Ale niestety, właśnie to, co się obecnie dzieje, dowodzi bardzo rozpowszechnionego braku poczucia odpowiedzialności.

Istnieje — stwierdzamy — odpowiedzialność za przeszłość, spadająca na wszystkich bez wyjątku, którzy tej przeszłości bronili, którzy z nią współdziałali. Nietylko na widocznych aktorów, lecz i na masę, która za niemi stała. Ponosi się odpowiedzialność za to, co się tolerowało, co się pokrywało swojem nazwiskiem, swoją solidarnością. Winien jest nietylko ten, kto działał, lecz również i ten, kto milczał. Ponosi się odpowiedzialność za milczenie, zwłaszcza, gdy to milczenie nieraz naprawdę było złotem.

Wiemy o co chodzi

Wystarczy przeczytać to, co się pisze, a zwłaszcza posłuchać tego, co się mówi, by zadać sobie pytanie: kto właściwie wytworzył obecny stan rzeczy? Przecież wszyscy krytykują, wszyscy odżegnywają się od solidarności z przeszłością! Wielu polityków, którzy wykazywali zawsze najgorliwszą „współpracę", występuje dzisiaj w dziewiczych szatach; chcą oni uchodzić za ludzi nowych, na których nie ciążą żadne grzechy przeszłości.

Nikt nie posadzi nas o specjalne sympatje dla tak zwanych „pułkowników" politycznych. Ale jeżeli ci pułkownicy tak długo rządzili, to właśnie dlatego, że pomagali im dzisiejsi ich krytycy. Za działalność całego obozu ponosi odpowiedzialność cały obóz. A dzisiaj np. opozycyjna lewica, uprawiając różne flirty z t. zw. lewicą „sanacyjną", chce wybielić tych swoich przyjaciół. Zaciera się ślady, zapomina o przeszłości, by ułatwić różne nowe kombinacje polityczne.

To widowisko ucieczki od odpowiedzialności przybiera niekiedy przykre formy. Przypominamy te rzeczy nie dla jakiejś zapamiętałości partyjnej, lecz w przekonaniu, że zasada odpowiedzialności za swoje czyny jest moralną podstawą życia politycznego narodu.



Negus przebywa obecnie, jak wiadomo, w Palestynie pod opieką władz W. Brytanji. Na zdjęciu Haile Selassie z córką swą, księżniczką Tsahai przy pracy w swym gabinecie w hotelu jerozolimskim.



Hurra! Wrócił! Będziemy znowu świeżo malowane...

40 Żydów pod sąd doraźny

Trudnili się potajemną sprzedażą broni

Romaitha. (PAT). Do Romaitha przywieziono celem oddania pod sąd doraźny czterdziestu Żydów, obywateli bagdadskich, którym udowodniono potajemną sprzedaż broni powstańcom w okręgu romaitskim.

Główne składy przemycanej broni znajdowały się na bazarze bagdadskim, gdzie też zostały odkryte przez policję. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Pochodzenia przemycanej broni dotychczas nie ustalono.

Zagadkowy Lopez — Żydem

Nazywa się Bornstein i pochodzi, oczywiście, z Polski

Londyn. (Tel. wł.) W związku z rewelacjami min. Edena wyjaśniono, że tajemniczy płk. Lopez, który odegrał główną rolę w aferze z kulami dum-dum, jest w gruncie rzeczy Żydem i pochodzi z Polski. Jego właściwe nazwisko brzmi Bornstein. Jest on mistrzem charakteryzacji, wskutek czego ma ułatwioną rolę w swej prowokacyjnej działalności.

Śnieg w górach

Zakopane. (PAT). W następstwie znacznego obniżenia się temperatury spadł w górach, począwszy od wysokości 1.500 mtr., śnieg, który okrył szczyty dość grubą warstwą. Dzisiaj po południu nastąpiło przejaśnienie, **które rokuje piękną pogodę na najbliższe dni.**

Przygoda doradcy negusa

Kair (PAT). Wojskowy doradca Negusa, turecki gen. Wehib Pasza, nie mógł opuścić port Saidu, ponieważ w ostatniej chwili odmówiono mu wizy na wjazd do Palestyny. Wehib Pasza udał się do Kairu, gdzie się narazie **zatrzymał.**

Zgon arcybiskupa Meksyku

Meksyk. (PAT). Zmarł Pasqual Diaz y Barreto, arcybiskup Meksyku. Przeszłego roku, w okresie walk religijnych, został on na przeciąg dwóch dni uwięziony za przekroczenie krajowych przepisów o religji.

Kardynał Lepicier dogorywa

Citta del Vaticano (PAT). Stan zdrowia b. sekretarza św. kolegjum kardynała Aleksego Lepicier jest bardzo ciężki. Wczoraj wieczorem nastąpiły poważne komplikacje płucne. Kardynał przyjął ostatnie sakramenty św.

Odprawa wojewodów

Warszawa (PAT). Dnia 20 maja r. b. odbyła się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem premjera Składkowskiego przy udziale wicepremjera i ministra skarbu Kwiatkowskiego odprawa wojewodów.

Ślub Hnatkiwskiej i Łebeda

Warszawa. (Tel. wł.) W kaplicy więziennej na Mokotowie kapelan więzienny grecko-katolicki Kładeczny, udzielił ślubu oskarżonym w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego, Łebedowi i Hnatkiwskiej. (w.)

Wyrok śmierci na kolejarzy

Nankin (PAT). Rząd chiński postanowił skazać na śmierć szereg kolejarzy, oskarżonych o współdziałanie z bandytami. Surowy wymiar kary ma na celu utrudnienie kontrabandy uprawianej na wielką skalę pomiędzy Chinami a Mandżuko poprzez autonomiczne prowincje Chin północnych.

Zatrudnienie bezrobotnych w Częstochowie

Częstochowa. (PAT). Dzięki wydatnej pomocy Funduszu Pracy zarząd miejski w Częstochowie uzyskał możność zatrudnienia jeszcze 800 bezrobotnych, którzy zostaną przyjęci **na miejskie publiczne roboty już w najbliższych dniach.**

Z naszego stanowiska

Pierwsze „confiteor"

Wytrawny polityk, b. senator B. B. W. R. dr. Stanisław Dąmbski, ogłosił w konserwatywnym „Czasie" artykuł p. t.: „Błąd, który usunąć można i trzeba". Błędem tym jest nowa ordynacja wyborcza do Sejmu.

Analizując ten błąd, staje dr. Dąmbski na stanowisku konsolidacji społeczeństwa, umocnienia zwartości jego przekonań i dążeń. Jest to stanowisko „murowane", bo uznawane dzisiaj przez wszystkich, — przez ogół społeczeństwa, przez tych, którzy kierują i chcą kierować losami narodu i państwa. Że nie wszyscy temi samemi drogami zmierzają do tego celu, to jest następstwem błędów przeszłości, podobnych do tego, o którym pisze dr. Dąmbski. Obóz narodowy, który także dąży do konsolidacji narodu, nie ma tych błędów na swem politycznem sumieniu.

Argumenty, skierowane przez czołowego konserwatystę przeciw obecnej ordynacji sejmowej, są o tyle ciekawe, że nie pochodzą one z arsenału takiej, czy innej opozycji, ale są zaczerpnięte z wewnętrznych źródeł obozu „sanacyjnego". Dr. Dąmbski twierdzi, że przy uchwalaniu ordynacji fałszywie obliczono wpływ na konsolidację społeczeństwa dwóch tak ważnych wydarzeń politycznych, jakiemi były: konstytucja kwietniowa i śmierć marszałka Piłsudskiego. Ponieważ „trzeba bezwzględnie uniknąć w Polsce tego fałszywego mniemania, że państwo można oprzeć na ostrzu policyjnego bagneta lub na kneblu prasowej konfiskaty, to koniecznością się staje otwarcie w ciałach ustawodawczych, które są zarazem i organami reprezentacji narodowej i społecznych prądów, jakie w państwie nurtują, w o l n e j t r y b u n y, na której każda, byle pozytywna i dążeniem dobra ogólnego kierowana myśl ujawnićby się swobodnie mogła. Tak w ogniu rzeczowej krytyki mogłyby się oczyszczać i krystalizować zdrowsze i silniejsze podstawy przyszłego państwowego bytu."

Nowa ordynacja wyborcza uniemożliwiła ten oczyszczający i krystalizujący proces przez to, że „zacieśniła prawo stawiania kandydatur poselskich do wyłącznej kompetencji okręgowych kolegjów wyborczych".

Wywód ten jest słuszny, ale nie wyczerpuje zagadnienia. Czytelnicy znają dobrze te i inne jeszcze zarzuty przeciw ordynacji sejmowej. Streściliśmy argumenty dr. Dąmbskiego nie dla nich samych, ale z powodu połączonego z niemi, a nader znamiennego wyznania. Przytaczamy je dosłownie:

„Przed rokiem, gdy izby ustawodawcze uchwalały obowiązujące obecnie ordynacje wyborcze, ten przepis (o kolegjach wyborczych) dawał powód do n a j w i ę k s z e j s u m y w ą t p l i w o ś c i. Należałem do ówczesnej większości rządowej, jako senator z B. B. W. R., ponoszę zatem pro rata część odpowiedzialności za tę błędną decyzję."

To jest wyraźna spowiedź. Członek większości rządowej i wpływowego w niej ugrupowania stwierdza, że popełnił nietylko objektywny błąd, przyczyniając się do uchwalenia ustawy, która wydała złe skutki, ale że zgrzeszył także subjektywnie, głosując za projektem, który budził w nim duże wątpliwości.

Zapewne nietylko w nim samym, ale i w jego najbliższem otoczeniu politycznem. Dlaczego zatem konserwatyści nie dali wyrazu w dyskusji tym wątpliwościom? Dlaczego milczeli? Czy dlatego, że nie chcieli przyznać słuszności zarzutom, pochodzącym z poza obozu rządowego?

Cóż było powodem tego szkodliwego milczenia? Solidarność klubowa? Chyba to jedno. A przecież taka solidarność to „partyjnictwo", — to najcięższy pocisk, miotany z obozu „sanacyjnego" przeciw innym stronnictwom.

Takich, którzy mieli wątpliwości co do ordynacji sejmowej, było w B. B. W. R. wielu. Byli oni i poza konserwatystami, a przecież milczeli i głosowali na rozkaz. Jeżeli chociaż teraz — a powinni to uczynić — przerwą milczenie, jak dr. Dąmbski, i wyznają swój błąd, to przyczynią się do oczyszczenia atmosfery politycznej i oddadzą dobrą przysługę sprawie publicznej.

Pierwsze „Confiteor" zostało publicznie wypowiedziane. Powinny za niem pójść inne, takie same wyznania. Tego domaga się zdrowa opinja publiczna i dobro powszechne, czyli dobro państwa.

A po spowiedzi powinna przyjść — poprawa. Od wyznania subjektywnego błędu wiedzie prosta droga do usunięcia jego objektywnych skutków. Trzeba prostować drogi naszego życia politycznego.

M. K.

Palestyna w wirze walk

Zasieki drutu kolczastego na ulicach Palestyny

J e r o z o l i m a. (Tel. wł.) Silne oddziały wojska wysłano do północnej i południowej Palestyny. W Jaffie, Hedera i Bethalpha doszło do starć między policją a Arabami. Ustawicznie dochodzi do nowych zatargów antyżydowskich, w czasie których padają zabici i ranni. Jerozolima robi wrażenie oblężonego miasta. Sklepy są pozamykane, a na ulicach urządzono zasieki z drutu kolczastego.

J e r o z o l i m a (PAT). Nieznani sprawcy uszkodzili radjostację, przerywając nadawanie programu. Do portu w Jaffie zawinął torpedowiec angielski „Beagle".

Straty instytucyj ubezpieczeniowych

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Według obliczeń wskutek konwersji pożyczek oraz zmniejszenia komornego w domach ZUPU., insttyucje ubezpieczeniowe straciły około 20 milj. zł. (w.)

Do Palestyny

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Najbliższa grupa emigrantów do Palestyny udaje się 2 czerwca, liczyć będzie 350 osób. Od czerwca do października przewidziany jest wyjazd 1500 emigrantów obywateli polskich. (w.)

Zamordowanie niemieckiego misjonarza

C h a r t u m (PAT). We wschodniej Abisynji, jak donosi Reuter, został zamordowany niemiecki misjonarz Mueller. Władze abisyńskie z Gore wysłały na miejsce zbrodni oddział wojska, by sprowadzić do Gore wdowę po zamordowanym i drugiego misjonarza.

Statek szkolny „Iskra" ruszył w podróż

G d y n i a. (PAT). Dziś o godz. 18-ej wyruszył z Gdyni w podróż szkolną O. R. P. „Iskra", mając na pokładzie 23 podchorążych młodszego rocznika szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu.

O godz. 10 rano odbyło się na pokładzie statku nabożeństwo, odprawione przez proboszcza parafji wojskowej ks. Miegonia. Na nabożeństwie obecni byli wyżsi oficerowie marynarki z kontradmirałem Unrugiem oraz rodziny odjeżdżających podchorążych. Kontradmirał Unrug przemówił do podchorążych, życząc im szczęśliwej podróży.

Dwa statki szwedzkie przyjeżdżają do Gdyni

G d y n i a. (PAT). W dniach między 23 czerwca i 2 lipca b. r. zawiną do portu gdyńskiego dwa szkolne statki szwedzkiej marynarki wojennej: „Najaden" i „Jarramas". Okręty pozostaną w Gdyni przez 5 dni.

W Austrji coś się święci

W i e d e ń. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ukończony zostanie przez kanclerza Schuschnigga projekt ustawy o organizacji milicji, która ma liczyć do 50 tys. ludzi.

Dziś powrócił nagle do Wiednia bawiący obecnie we Włoszech ks. Starhemberg. Wywołuje to duże zainteresowanie kół politycznych.

Nowy szef kancelarji cywilnej Prezydenta do Sztokholmu

W a r s z a w a (PAT). Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi objęcie urzędowania na stanowisku szefa kancelarji cywilnej Pana Prezydenta R. P. prez. p. Stanisałwa Łepkowskiego, b. posła w Budapeszcie.

Osady kajakowe na Olimpjadę

P u c k. (PAT). Jak już donosiliśmy, Polski Związek Kajakowy postanowił wziąć udział w olimpijskich regatach kajakowych. Polskę reprezentować będą dwie osady: dwójki składane — Nowak i Przybylski (Wawel Kraków), dwójki sztywne — Banasiak (Poznański Klub Kajakowy) i Falkowski (Sokół).

Zjazd b. żołnierzy 1 korpusu wschodniego

W a r s z a w a (PAT). Dziś obradował w Warszawie zjazd b. żołnierzy 1 korpusu wschodniego. W zjeździe biorą udział b. żołnierze z okręgów wileńskiego, białostockiego, poleskiego, nowogródzkiego, lubelskiego oraz okręgu stołecznego Warszawy i oddziałów zw. 1 korpusu wschodniego z Grudziądza, Bydgoszczy, Lublina i Rembertowa. W zjeździe brał udział generalny insp. armji gen. Rydz-Śmigły.

Plaga chrabąszczy

W a r s z a w a. (Tel. wł.) W lasach państwowych w niektórych nadleśnictwach pojawiła się plaga chrabąszczy. Szczególnie licznie pojawiły się one w nadleśnictwie Kromnów, w jednym z nadleśnictw puszczy kampinowskiej w województwie warszawskiem. Zniszczono je tam zapomocą gazów. O ogromnej ich masie świadczy fakt, że zdołano zebrać 30 tys. kg. tych owadów. (w.)

Dzieje jednego śniadania

Obrazek z życia

Mieszkali na poddaszu....

Wprawdzie szanujący się człowiek rzadko zamieszkuje te podniebne sfery, ale student, kochanek Muz, poeta lub zgoła malarz, pożąda szerszego poglądu na świat.

— „Nic, tylko niebo i ziemia" — jak powiedział jakiś wyrzucony na bruk poeta.

Zresztą mieszkanie było tanie, co ze względu na oszczędność bywa b. mile widziane przez studentów.

Były nawet „meble"



Staszek siedział właśnie na kanapie...

Makabryczne, rozlerotane łóżko, wydające pełniejszą gamę tonów niż symfonja Bethovena.

Szafa, o bezdennem wnętrzu, przechowująca artykuły, szumnie nazywane przez swych właścicieli „spożywczemi", których jednak przeciętny, normalnie trawiący człowiek, nie wziąłby do ust pod grozą utraty życia. Koroną jednak tego wszystkiego był grat, przypominający obity pluszem katafalk, a nazywany w przystępie dobrego humoru — kanapą.

Tak ich zastała wiosna.

Przez otwarte okno wpadały jasne smugi słońca, świeże powietrze i sadze.

Stasiek leżał właśnie na kanapie i wchłaniając kłęby dymu z jakiegoś wątpliwej wartości tytoniu, czy zgoła machorki, zastanawiał się nad kwestją pieca, który należałoby właściwie na lato sprzedać, jak to uczynił jeden z bohaterów Makuszyńskiego.

W tym błogim nastroju zastał go Włodek, powróciwszy z miasta.

— Jest chleb?

— Milczenie.

— Dlaczego nie odpowiadasz?

— Czemu odchodzę smutny, nie pytaj mnie! — zanuciła kanapa — czy nie wiesz, że nasz budżet z tego miesiąca wykazuje deficytu złotych dwa groszy pięć?

— Daj mi co zjeść.

— Weź moje serce, które ci daję ze łzą rozczulenia.

— Nie jestem rzeźnikiem, poza tem padliny nie jadam.

— Przepraszam, czy przypominam trupa?

— Poniekąd...

— Och!

Milczenie i głód błąkały się wśród sadzy i promieni słońca. Nieśmiałe propozycje Staśka co do zjedzenia jednej pary butów (zresztą podartych) czy jednego tomu encyklopedji, trafiały na pogardliwe milczenie współtowarzysza niedoli.

— Może zapalisz?

— Jeszcze mi życie nie zbrzydło. — Cuchnie tu jak w spalarni śmieci.

Nagle Włodek ożywił się. — Słuchaj, idę do ciotki! — (Oby jej Allah dał zdrowie!).

Drzwi trzasnęły za odchodzącym.

Stasiek rozmyślał...

— Pojutrze będą pieniądze — bagatela, przy takiej pogodzie można wytrzymać.

Zanucił fałszywie jakąś arię i wziął się do pracy. — Nie szło — wyraźnie nie szło.

Litery latały mu przed oczyma — nie z głodu — gdzież tam — poprostu: — wiosna...

Zaklął i rzucił książkę.

Palto — kapelusz — na Sołacz!

*

Spotkał Włodka nad stawem.

— Co ty tu robisz?

— Nie pytaj — serce mi łka jak nowonarodzone dziecko — chcę się utopić.

— Proszę — zaczynaj!

— Włodek spojrzał z niedowierzaniem

— O człowieku bez serca!

— Nie przeszkadzaj sobie proszę — a może trochę odejść na bok?

— Czy ty nie odczuwasz zapachu śmierci, która się czai koło nas?

— Złudzenie — czuję benzynę — wczoraj czyściłem sobie płaszcz.

— Prozaiku!

— Poeto!

— Filistrze!!

— Czyżby?!

— Precz z moich oczu i z mego serca!

— A jak będzie z tą złotówką?

— Materjalisto — rzucam ci ją w twarz — symbolicznie!

— To mi nie wystarczy.

— Odejdź — zepsułeś mi nastrój — ty zawsze z tą prozą!

*

Wieczorem spotkali się na poddaszu — było po północy.

— Na kogo dzisiaj kolej? — zagadał grobowo Włodek.

— Na ciebie — ja spałem wczoraj na łóżku — nie pamiętasz, jak mnie zrzuciło?

Spojrzeli spodełba na łóżko.

Czaiło się w kącie, szeroko rozstawiwszy łapy potwora, mogącego ich lada chwila zdusić. Ostatecznie Włodek przystał.

— Mam złotówkę! — zatryumfował po chwili milczenia Stasiek.



...spotkał Włodka nad stawem...

Włodek aż przysiadł.

— Skąd?

— Pożyczyłem od Michała.

— Jutro jemy prawdziwe śniadanie!

— Mhm!

— A ja mam papierosy — te „lepsze" — nie z machorki!

— Za chwilę leżeli obaj, wpatrując się w sufit i upajając się dymem. Milczenie zaległo przez chwilę pokój.

— Stasiek!

— Co?

— Jednak życie jest piękne!

— Hm — zawsze byłem tego zdania.

— Jutro jemy śniadanie? — kapitalne!

Wreszcie umilkli, zapadając w zdrowy głęboki sen młodości. — A na dworze świeciły gwiazdy i księżyc i była wiosna...

ST. DUTKIEWICZ.



Związek Kobiet Katolickich w Bielsku, podczas pochodu z okazji „Dnia Katolickiego".

Premjer zainteresował się Otwockiem

Żargonowy „Hajnt" donosi, że premjer gen. Składkowski zainteresował się stanem bezpieczeństwa na letniskach wokół Warszawy, a zwłaszcza na linji otwockiej. W związku z tem, premjer, jako minister spraw wewnętrznych, wydał zarządzenia, aby nie powtórzyły się więcej znane wypadki otwockie.

„Wczoraj premjer Składkowski odbył konferencję ze starostą powiatu warszawskiego Mieszkowskim i wydał mu kategoryczne zarządzenia, dążące do utrzymania bezpieczeństwa na letniskach warszawskich, a zwłaszcza w Otwocku." (mz)

Zabiegi Żydów Przytyka

Żargonowy „Hajnt" donosi z Radomia:

„Do starosty radomskiego zgłosiły się wczoraj trzy żydowskie delegacje z Przytyku, Białobrzegu i Kornabika. Delegacja z Białobrzegu prosiła o wzmocnienie ochrony policyjnej z racji mającego się odbyć jarmarku. Delegacja kornabicka oświadczyła, że poprzedniej nocy zostały wybite szyby we wszystkich żydowskich domach. Delegacja przytycka wreszcie skarżyła się, że przywódca endeków w Przytyku Korczak polecił, aby nie wypuszczano z miasta żadnego przybyłego wieśniaka bez „przepustki" endeckiej. Chłopi, którzy powracali do domów, musieli okazywać pisemne zaświadczenia, że swe zakupy robili u Polaków. Wieśniakom, którzy nie mieli takich zaświadczeń — zabierano i niszczono towar."

„Delegacja prosiła starostę o zastosowanie skutecznych środków przeciwko takiemu postępowaniu Korczaka i jego towarzyszy." (mz)

Zabawa z Czytelnikami

Ach, te nosy...



Rozmach ma, talent?... Ma!..
Cicho tedy, sza...

Z pod krzaczastych zerka brwi
i z junacka z „O. W." drwi...
Dałby wiele, żeby mógł
ściąć raz Grusa choćby z nóg...
Pardon! Talent wziął po papie,
co miętosił... jaja w łapie
na Rynku Ziolonym.
— — — — — — —
Panie Grus, nie bądź szalony!
Ten pan z „Republiki"
wcale „malarz", ho, ho, ho!
On od Ciebie, a propos,
lepiej... gra w guziki!
I ma większy nos...

„Pandré".

P. P. R. rozsypuje się

Znamienny list jednego z b. członków upadającej efemerydy

Bydgoszcz, 20. 5. Już przy narodzinach w Bydgoszczy oddziału nowej partji p. Tytusa Filipowicza (t. zw. Polskiej Partji Radykalnej) przepowiedzieliśmy, że będzie to jeszcze jedna efemeryda, która równie szybko zlikwiduje się, jak szybko i niespodziewanie powstała. Jak wiadomo, jeden z firmantów tej partji, b. minister Czechowicz, odpadł. Obecnie odpadać zaczynają i zwykli członkowie, naogół bardzo w naszem mieście nieliczni. I pewnie nie minie lato, a po Partji Radykalnej nie będzie już wogóle śladu.

Od jednego z chwilowych członków owej efemerydy otrzymaliśmy dłuższe pismo z wyjaśnieniem, dlaczego dał się wciągnąć do P. P. R. i dlaczego po paru tygodniach wystąpił. Nie możemy publikować całego listu, bo roi się od tak soczystych epitetów pod adresem organizatorów, że nie zniosłyby ich łamy naszego pisma. Dla ilustracji jednak wrażeń, jakie autor listu wyniósł z organizacji p. Filipowicza, a na gruncie bydgoskim płk. Niedzielskiego, przytoczymy (w formie złagodzonej) parę zdań końcowych. Oto one:

„Polska Partja Radykalna okazała się taką, jaką jest w rzeczywistości, czyli „sanacją" pod innym szyldem, wzgl. firmą, zasłaniającą się etyką chrześcijańską i hasłami Polski narodowej.

„Wszystkich uczciwych współbraci ostrzegam przed zasilaniem szeregów tej partji, do której wkręciły się... typki... (ostrzejsze określenia wypuszczamy), aby żerować na resztkach zdrowego organizmu społeczeństwa polskiego. Namacalnie przekonałem się jeszcze raz, że wszystko to, co wyłania się z grup karjerowiczów, a tem samem wrogów państwowości naszej, nie jest warte złamanego szeląga".

Czyż potrzebne tutaj jeszcze jakiekolwiek komentarze?

Walczą o prawo do życia...

Na marginesie rozpaczliwego kroku b. Ochotników Armji Polskiej z Łodzi



B. Ochotnicy Armji Polskiej w Łodzi, okupujący swój lokal przy ul. Przejazd 34.

Łódź, 20. 5. Kilka temu wstecz na terenie naszęgo miasta powstał związek, grupujący pod swym sztandarem byłych ochotników armji polskiej, mający na celu, jak wynika z niektórych punktów statutu tego związku:

a) pielęgnowanie wśród członków miłości ojczyzny, zasad honoru i ducha rycerskości,

b) współpracę z armją, szerzenie wśród członków wiedzy wojskowej i utrzymanie ścisłej łączności z armją czynną,

c) pracę nad budzeniem ducha patrjotycznego wśród społeczeństwa i popierania analogicznej działalności innych związków i stowarzyszeń pokrewnych,

d) obronę praw członków, a w szczególności wypływający z tytułu ochotniczej służby wojskowej,

e) niesienie członkom i rodzinom, oraz wdowom i sierotom po członkach pomocy materjalnej,

f) inicjatywę i popieranie wszelkich zamierzeń, mających na celu poprawę bytu byłych ochotników armji polskiej, a w szczególności stworzenie domu pracy, spółdzielni kolonji ochotniczej i t. p.

Tyle wyjątki ze statutu. W rzeczywistości, członkowie nie mieli nic. Nietylko kolonij ochotniczych, nietylko spółdzielni, ani domu pracy, ale wogóle od szeregu lat około 2.000 byłych obrońców ojczyzny przed najazdem bolszewickim, było bez zajęcia, bez możności egzystencji i życia. Bezowocne wyczekiwania i cierpliwość wyczerpały się wreszcie u członków, którzy widząc, że zarząd związku tylko własne cele ma na myśli, a nie dobro ogółu postanowili pokazać społeczeństwu stan swój obecny i przez urządzenie głodówki dać całemu krajowi znać, w jaki sposób podziękowano im za pomoc w ratowaniu dobrego imienia swego kraju. Odseparowali się od świata i przez nieprzyjmowanie pokarmów chcą zadokumentować, iż dzieje się im wielka krzywda, że tym, co własną piersią bronili polskiej ziemi przed najazdem hord bolszewickich odmawia się wszystkiego. Że są niepotrzebnymi ludźmi we własnym kraju i niema dla nich miejsca pracy i prawa do życia.

Czyn ten rozpaczliwy odbił się wielkiem echem w społeczeństwie łódzkiem, bowiem tego rodzaju zjawisko na terenie Łodzi jest spotykane poraz pierwszy, tembardziej, że dotyczy to ludzi wybitnie zasłużonych dla sprawy narodowej.

Głodujący są przekonani, że ich czyn znajdzie w jak najkrótszym czasie zrozumienie u czynników miarodajnych i przez przyrzeczenie im zatrudnienia, przerwą swoją głodówkę. Charakterystycznym jest fakt, że zarząd związku z prezesem Urbanowiczem, zajął w tej sprawie zupełnie odmienne stanowisko i już w pierwszym dniu rozpoczęcia głodówki swych członków groził im wezwaniem policji, która w tym wypadku miałaby interwenjować. Oczywiście takie postawienie kwestji spotkało się z ogólnem oburzeniem członków.

Jaki obrót przyjmie ten akt rozpaczy w przyszłości, nie omieszkamy Czytelników poinformować. Społeczeństwo narodowe żywo współczuje z zasłużonymi, a tak skrzywdzonymi, obywatelami.

Genjalny syn rodu Izraela

Warszawski sąd okręgowy skazał b. urzędnika tomaszowskiej fabryki jedwabiu, osk. Marcelego Kohna, Żyda, na 4 lata więzienia za to, że dopuścił się on w swoim czasie fałszerstwa 800 akcyj tej fabryki i falsyfikaty je chciał sprzedać na giełdzie londyńskiej.

Wspólnik Kohna, osk. Samuel Szapiro, skazany został za pomoc i współudział w przestępstwie na 3 i pół roku więzienia.

Obydwu skazanym Żydom sąd darował jedną trzecią kary na mocy amnestji. (mz)

Czerwiec — miesiąc wszelkich procesów politycznych

Dramat opoczyński na wokandzie

Przed sądem odtworzone zostaną głośne wypadki, które rozświetlą mroki rzeczywistości polskiej

Opoczno, w maju 1936 r.

W tych dniach sąd okręgowy w Radomiu doręczył wezwania na rozprawę sądową dwudziestu oskarżonym narodowcom z powiatu opoczyńskiego. Rozprawa zacznie się w sobotę, dnia 6 czerwca b. r., w Opocznie, na sesji wyjazdowej radomskiego sądu okręgowego i potrwa niewątpliwie kilka dni, jeśli nie dłużej.

Tegoroczny czerwiec będzie obfitował w wielkie procesy polityczne. Już dnia 2 czerwca zacznie się w Radomiu olbrzymi proces o zajścia w Przytyku. Tego samego dnia, t. j. 2 czerwca, w Kaliszu zacznie się proces o tragiczne wypadki w powiecie konińskim, a mianowicie we wsi Szetlewek. Odpowiadać będzle 32 oskarżonych narodowców.

Dnia 4 czerwca Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywać będzie skargę apelacyjną narodowców, skazanych na surowe kary, dochodzące do 6 lat więzienia, przez sąd okręgowy w Łomży w znanym procesie o związek zbrojny z drewnianym karabinem, który miał w dniu 8 września, a więc w dniu głosowania do Sejmu, przeszkadzać wyborom w Kobylinie, pow. wysoko-mazowieckiego.

Dnia 10 czerwca Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie skargę kasacyjną osk. Gąskiewicza z głośnego procesu o marsz na Kowiesy, pow. skierniewickiego.

Wreszcie dnia 6 czerwca zacznie się proces opoczyński.

O ZAJŚCIA W ODRZYWOLE

Przedmiotem procesu opoczyńskiego, jak wynika z obszernego, liczącego dwadzieścia stron aktu oskarżenia, sporządzonego przez wiceprokuratora sądu okręgowego w Radomiu, p. B. Borkowskiego, są powszechnie już znane wypadki z końca listopada 1935 r., jakie miały miejsce w osadzie **Odrzywół,** pow. opoczyńskiego.

Jak wiadomo, główne natężenie zajść w Odrzywole miało miejsce w dniach 20, 27 i 29 listopada. Epilogiem tych zajść, jak to już obszernie prasa podawała, było osiemnaście trupów chłopów opoczyńskich.

Zajścia opoczyńskie trwały kilkanaście dni, obejmując poza Odrzywołem gm. Klwów, Ossę i inne wsi.

6 PUNKTÓW OSKARŻENIA

Akt oskarżenia o zajścia w Odrzywole obejmuje sześć punktów.

Czyny przestępne są zakwalifikowane, bądź jako przestępstwo z art. 163 k. k., t. j. udział w zbiegowisku, które wspólnemi siłami dopuszcza się przestępstw przeciwko władzom i urzędom (kodeks przewiduje karę do lat 5), bądź jako przestępstwo z art. 154 k. k. część I, t. j. publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa lub jego pochwalanie (kara więzienia do lat 5 lub aresztu). Niektóre czyny zostały zakwalifikowane, jako przestępstwo z art. 240 k. k., t. j. udział w bójce lub pobiciu człowieka, jeżeli stąd wynikła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała (kara więzienia do

lat 5.) Przestępstwo z art. 240 k. k. pozostaje w związku z art. 236, par. 1 lit. a k. k.) uszkodzenie ciała lub roz- lit. a k. k. (uszkodzenie ciała lub roz-

Akt oskarżenia zaopatrzony jest w obszerne uzasadnienie, omawiające nastroje w pow. opoczyńskim, akcję Stronnictwa Narodowego, przebieg wypadków, oraz działalność policji.

DWUDZIESTU OSKARŻONYCH

O zajścia w Odrzywole oskarżono dwudziestu wieśniaków z pow. opoczyńskiego, są to pp.: 1) Józef Chrobak, 2) Antoni Gruszecki, 3) Piotr Wrzosek, 4) Adam Bartos, 5) Szczepan Ziębicki, 6) Stanisław Gruszecki, 7) Jan Dziuba, 8) Ignacy Niemirski, 9) Bonawentura Maciągowski, 10) Wacław Gański, 11) Jan Speciński, 12) Stefan Waśkiewicz, 13 Wincenty Żak, 14) Jan Stachniak, 15) Jan Papis, 16) Stanisław Kłusek, 17) Mikołaj Gala, 18) Stanisław Piecyk, 19) Jan Walasik i 20) Piotr Białek.

Niemal wszyscy oskarżeni są członkami Stronnictwa Narodowego.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, przeważnie są pod dozorem policji.

Na rozprawę powołano pięćdziesięciu ośmiu świadków oskarżenia, wśród których przeważają Żydzi i policjanci. Obrona także zgłosi kilkudziesięciu świadków.

Rozprawa o zajście w Odrzywole winna ustalić odpowiedzialność za tragedję przelanej krwi chłopskiej.

STEN.

Za propagowanie bojkotu Żydów

Sosnowiec. (PAT). Dziś odbyła się w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Sosnowcu rozprawa przeciwko kierownikowi placówki Pogoń w Sosnowcu Romanowi Frankowskiemu oraz trzem członkom tego stronnictwa; oskarżonym o propagowanie bojkotu Żydów i czynne odciąganie klientów od sklepów żydowskich. W wyniku rozprawy sąd skazał wszystkich na grzywny od 10 do 100 złotych z ewentualną zamianą na areszt od 2 do 10 dni.

Zgraja Żydów pobiła Polaka

Zawiercie, 20. 5. 18 bm. w godzinach popołudniowych przechodzącego ul. Górnośląską p. Stanisława Paulewicza (Górnośląska 20) zaczepiło kilku Żydów, a m. in. Abram i Józef Damcygierowie, oraz Rachela Haberman (wszyscy zamieszkali przy ul. Górnośląskiej 19) i po wciągnięciu go do jednej z bram dotkliwie go pobili. W pobiciu bezbronnego Polaka brała udział falanga zsolidaryzowanych Machabei. Dzięki energicznej postawie kilku przechodniów Polaków, których wydobywające się z poza bramy krzyki zaintrygowały i którzy przyszli w porę z sukursem ofiarze żydowskich udręczeń, oraz dzięki policji, która na czas zajście zlikwidowała — p. Paulewicz wyszedł z rąk rozwydrzonych Żydów bez większych obrażeń cielesnych.

Łódzkie widoki

Poco ta reklama?

W informatorze, wydanym z okazji otwarcia Rzemieślniczych Targów w Łodzi znalazł się również specjalny rozdział, poświęcony łódzkiemu Teatrowi Miejskiemu a w szczególności jego dyrektorowi — Wroczyńskiemu. Faktowi temu nie dziwimy się bynajmniej, gdyż rozumiemy dobrze intencje wydawców informatora, którzy w ten sposób prawdopodobnie chcieli ściągnąć do Teatru jaknajwięcej przyjezdnych gości. Dziwi nas natomiast zupełnie co innego, przeciwko czemu musimy jaknajkategoryczniej zaprotestować. Na stronie 24 wspomnianego informatora w dziale „Teatr Miejski w Łodzi" czytamy: „A teraz zkolei parę słów, charakteryzujących pokrótce ciężar gatunkowy (? — przyp. Red. „Orędownika") — repertuaru. Przedewszystkiem więc t. zw. wielki repertuar..." Autor peanu na cześć Teatru wymienia kilka sztuk znanych autorów, a potem pisze tak: **„Do tej samej wreszcie grupy repertuarowej zaliczyć należy sztukę M. Gorkija „Jegor Bułyczow"**...

Uważamy, że Teatr Miejski w Łodzi, szczycąc się wystawieniem komunistycznego i bluźnierczego sztuczydła, przeciwko którym b. mocno wystąpiło katolickie społeczeństwo m. Łodzi, wyrządza niesłychaną krzywdę polskiej narodowej twórczości.

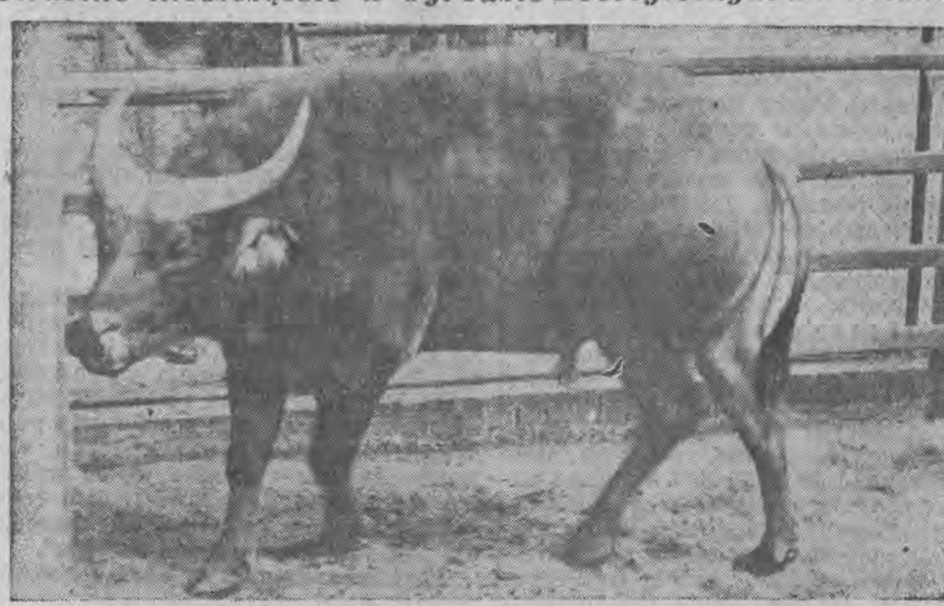
Protestowaliśmy przeciwko wystawianiu „Jegora Bułyczowa" — **dzisiaj protestujemy przeciwko reklamowaniu nihilistycznego tworu komunistycznej ideologji.**

Teatr Miejski na podobnej reklamie niczego nie zyska — a przeciwnie może wiele stracić.

Osa

Rozszalały bawół zabił dozorcę

Straszne nieszczęście w Ogrodzie Zoologicznym w Poznaniu



Na zdjęciu trzyletni czerwony bawół afrykański (Babalus caffer nanus), który zabił śp. Michała Leszyńskiego.

Poznań, 20. 5. — W środę, w godzinach przedpołudniowych, w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu zabity został przez bawoła afrykańskiego dozorca Michał Leszyński.

Bezpośrednim powodem tragicznego wypadku była burza gradowa, która przeciągnęła nad Poznaniem, w wyniku czego zapędzano zwierzęta do stajen, zabezpieczonych dachem. W pewnym momencie bawół rzucił się na otwierającego wrota zagrody Leszyńskiego, podrzucił go w górę i stratował racicami. Leszyński zginął na miejscu. Dochodzenie trwa.

Ruch narodowy w Radomszczańskiem

Radomsko, 20. 5. Z inicjatywy zarządu powiatowego S. N. w Radomsku urządzono kilkanaście zebrań, poświęconych specjalnie „Frontowi Ludowemu".

Między innemi odbyło się duże zebranie S. N. w Kietlinie, na którem p. Miecz. Brzuchania — delegat zarządu pow. omówił działalność „Frontu Ludowego", wzywając w myśl komunikatu zarządu głównego S. N. do wytężonej pracy.

W Wiewcu, na dużem zebraniu S. N. przemawiali pp. Soczyński, M. Brzuchania i inż. J. Waliński. Na zebranie przybyło około 400 osób z 11 placówek S. N. Mówcy omówili ostatnie wypadki zaszłe w Krakowie, Częstochowie i Lwowie, wzywając do wytężonej pracy.

W Kruplinie na zebranie przybyło 300 osób z 6 placówek S. N. Przemawiali kol. kol. M. Soczyński, M. Brzuchania i inż. J. Wiliński. Mówcom po zebraniu członkinie S. N. wręczyły kwiaty.

Wszystkie zebrania zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Obozu Narodowego i Romana Dmowskiego.

Robota agentów niemieckich w Wielkopolsce

Jak p. Otto Steinke z Janowa „opiekował" się szkolną młodzieżą niemiecką

Dzięki przypadkowi znalazły się w naszem posiadaniu bardzo ciekawe dokumenty, dotyczące niemieckiej propagandy szkolnej na terenie Wielkopolski.

Otóż niejaki 30-letni Otton Steinke, rodem z Janowa, pow. kolskiego, otrzymał w dniu 7 listopada 1935 r. zlecenie od wydziału szkolnego „Deutsche Vereinigung e. V." w Bydgoszczy „opiekowania się" niemieckiemi dziećmi szkolnemi w powiecie śremskim. Równocześnie „wydział szkolny" zakomunikował mu, że praca w tym powiecie jest „bardzo przyjemna", i że pomocny mu będzie proboszcz Blümel w Bninie. List z „deutscher Gruss" podpisał do Steinkego niejaki Mielka.

Z dalszych posiadanych przez nas dokumentów dowiadujemy się o pracy Steinkego. Otóż sporządził on sobie spis tych miejscowości i rodzin, które odwiedził w powiecie śremskim. Przy poszczególnych miejscowościach i nazwiskach podana jest liczba dzieci. Steinke wyszczególnia miejscowości: Dachowo, Runowo, Rorowiec, Skrzynki, Kórnik, Bnin, Błażejewko, Trzykolnemłyny, Radzewice, Czmoń, Czmoniec, Krzyżanowo, Borgowo, Ostrowo, Ostrowieczko, Grzybno, Żabno, Żabinka i Brodniczka.

Ciekawe jest wyszczególnienie „rodzin, szczególnie zagrożonych". Steinke podaje w swoich notatkach listonosza Jessego w Kórniku, całą wioskę Dachowo, Hermana Neldego w Bninie i Hinderlicha w Skrzynkach.

Ilustracją bezkarności, z jaką działają w Wielkopolsce agenci „Deutsche Vereinigung", jest, znajdujące się również w naszem posiadaniu, „świadectwo moralności", wystawione Ottonowi Steinkemu za liczbą B. A. 16/112/34 przez starostę powiatowego nieszawskiego. W dokumencie, datowanym w dniu 3 września 1934 i podpisanym za starostę przez referendarza St. Kościówkę, czytamy, że „p. Steinke Otton, zam. w Piotrkowie Kuj., pow. nieszawskiego, syn Fryderyka i Olgi, urodzony dnia 2. 8. 1906 w Janowie, pow. kolskiego, za czas swego tu pobytu karany nie był, opinją cieszy się dobrą", a dalej, że świadectwo „wydano na własne żądanie dla przedstawienia władzom szkolnym".

Oczywiście Steinke, w czasie swoich podróży po powiecie śremskim, cenne to zaświadczenie miał stale przy sobie.

Kupujemy dla armji polskiej samolot bojowy

Poznań, 20 maja.

Korporacja Studentów U. P. „Chrobria", I rata 50,— „
Zygfryd Roszczyk, Lubin 5,— „
Mieczysław Kortylewicz, Konin 3,— „
Karol Drajewicz, Stryj 2,— „
Bronisław Janiszewski, Orzechowo, pow. Wąbrzeźno 1,— „
Józef Kowalski, Kielce 5,— „
St. Pudelewicz, Nakło, z wezw. p. B. Robińskiego, Nakło, do kontynuowania składek 3,— „
Hubert Czapiewski, Krzyż 2,— „

Do dnia dzisiejszego razem wpłacono, zadeklarowano i uchwalono wpłacić 15.933,12 zł

W dalszym ciągu w naszej ekspozyturze łódzkiej na samolot „Chrobry"

złożyli pp.:
Stefan Białojański 5,— zł
Franciszek Ciapiński 5,— „
Wincenty Gruszczyński 2,— „
Szymański 2,— „
Witkowski Józef 2,— „
Tadeusz Bochyński, rolnik 5,— „
Jan Najman, rolnik 20,— „
Ewunia Szwajdlerówna, ucz. I oddziału 5,— „
Wojciech Sieczka 1,— „
Stanisław Gryczyński 10,— „
Bolesław Gordon, ul. Małopolska 16 5,— „
Szczepan Janeczek 1,— „
Edward Drebert 5,— „
Józef Bonczyk 10,— „
A. Grabarczyk 2,— „
Józef Kazimierczak 2,— „
Władysław Berger 3,— „
Jankowski 2,— „
Józef Janczyk 5,— „

Razem: 92,— zł
Poprzednio wpłacono 232,45 zł

Razem: 324,45 zł

Krwawa bójka Niemców w Wielkopolsce

Poznań (PAT). W tych dniach doszło w małej miejscowości Szczepankowo pod Lesznem do gwałtownej bójki pomiędzy członkami Deutsche Vereinigung a zwolennikami Jungdeutsche-Partei. Kilka osób, w tem 2 kobiety odniosło okaleczenia. Napastnikami były przypuszczalnie członkowie Jungdeutsche-Partei.

W Warszawie biją Żydów!

Jak donosi z Warszawy „Hajnt" — w ostatnich dniach wzmogły się napaści na Żydów w ogrodach i parkach miejskich, nabierając systematycznej formy.

„W Saskim ogrodzie — pisze żargonowiec — pojawiła się wczoraj wieczorem banda chuliganów, którzy bili laskami żydowskich przechodniów. Kilku z napadniętych musiało się udać na stację pogotowia do opatrunku."

„Również w parku Traugutta napastnicy nie pozwalają, aby żydowska ludność mogła zaczerpnąć nieco powietrza po ciężkim dniu roboczym. Niema dnia, aby nie zostało tam pobitych kilku Żydów. Wczoraj został pokłóty nożem 20-letni robotnik H. Jakurek." (mz)

Poznań

Poznań, 20. 5. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	14,75— 15,00
Pszenica (Usposob. spokojne)	22,50— 22,75
Jęczmień 700—725 g/l.	15,50— 15,75
Jęczmień 670—680 g/l.	15,25— 15,50
Usposobienie spokojne.	
Owies 450—470 g/l.	15,50— 15,75
Owies standartowy	15,00— 15,25
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	22,00— 22,50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	21,50— 21,75
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	20,50— 21,00
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16,75— 17,50
żytnia pośl. pon 65% wł. w.	15,25— 16,25
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	35,50— 37,25
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	34,75— 35,25
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	33,75— 34,25
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	33,25— 33,75
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	32,25— 32,75
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	31,50— 32,00
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	31,00— 31,50
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	28,50— 29,00
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	25,25— 25,75
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	23,75— 24,25
pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w.	21,75— 22,25
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	19,75— 20,25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	12,25— 12,75
Otręby pszenne grube stand.	12,00— 12,50
Otręby pszenne średnie stand.	11,00— 11,75
Otręby jęczmienne	12,00— 13,25
Siemię lniane	44,00— 46,00
Gorczyca	32,00— 34,00
Wyka latowa	25,00— 27,00
Peluszka	25,50— 27,50
Groch Viktorja	21,00— 25,00
Groch Folgera	21,00— 23,00
Łubin niebieski	11,00— 11,50
Łubin żółty	13,00— 13,50
Seradela	25,00— 27,00
Ziemniaki jadalne	4,25— 4,75
Makuch lniany w taflach	18,00— 18,25
Makuch rzepak. w taflach	15,00— 15,25
Makuch słonecznik. w tafl. 42/43%	17,00— 17,50
Śrut Soja	21,00— 22,00
Słoma pszenna luzem	1,90— 2,15
„ pszenna prasowana	2,40— 2,65
„ żytnia luzem	2,20— 2,45
„ żytnia prasowana	2,95— 3,20
„ owsiana luzem	2,45— 2,70
„ owsiana prasowana	2,95— 3,20
„ jęczmienna luzem	1,90— 2,15
„ jęczmienna prasowana	2,40— 2,65
Siano zwykłe luzem	5,40— 5,90
„ zwykłe prasowane	5,90— 6,40
„ nadnoteckie luzem	6,15— 6,65
„ nadnoteckie prasowane	7,15— 7,65

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 959,7 tonn. w tem żyta 258 tonn, pszenicy 175 tonn, jęczmienia 85 tonn, owsa 16 tonn.

Przechadzki po Wystawie w Łodzi

Uwagi ogólne — Udział Żydów we Wystawie

Łódź, dnia 20 maja.

Rzemieślnicza Wystawa-Targi, zainicjowana przez łódzką Izbę Rzemieślniczą, otwarła swoje podwoje w niedzielę, dnia 17 bm. Prace przygotowawcze, prowadzone w ostatnim tygodniu w tempie przyspieszonem, zakończone zostały akurat na pięć minut przed dwunastą! Pospiech ten odbił się szczególnie na wystawcach, którzy poprostu stawali „na głowie", aby tylko swoje własne stoiska urządzić w „przepisowym" czasie. O ile dyrekcja Wystawa mogła wywierać taki czy inny wpływ na wystawców, a ci w miarę możliwości polecenia jej wykonywali, o tyle dyrekcja tramwajów nie przyspieszyła tempa pracy, wskutek czego niewielki odcinek ul. Narutowicza, tuż przy parku im. Staszica, rozkopany dla reperacji szyn tramwajowych — nie został, niestety, na czas możliwie uregulowany.

Widok nieuporządkowanej ulicy w dniu oficjalnego otwarcia Wystawy nie mógł oczywiście robić dobrego wrażenia. Ale mimo takie czy inne trudności, mimo kłopotów, któremi obdarzyła znowu wystawców „najnowocześniejsza" elektrownia łódzka zbyt niezdarnie manipulując przy przewodach elektrycznych, dobiegły końca i otwarcie Wystawy mogło się odbyć w terminie. Uroczystości oficjalne przeszły w nastroju szczerego entuzjazmu dla wysiłku polskiego rzemieślnika, wygłoszono przy tej okazji szereg mów, pełnych nadziei i powodzenia w walce z wszechwładnym kryzysem, dziękowano różnym osobistościom za pomoc i współdziałanie w organizacji Wystawy itd. Słowem wszystko poszło ładnie i składnie — tak, jak przewidywał program...

Pompa i entuzjazm minęły, nie pozostawiając żadnych realnych widoków na przyszłość. Ale tak to już zwykle bywa na oficjalnych uroczystościach... Pozostała natomiast Wystawa, konkretny i namacalny wysiłek rzemiosła polskiego, owoce pracy rąk i maszyn, którym trzeba przyjrzeć się zbliska. Zanim jednak przystąpimy



Brama główna przy wejściu na Rzemieślnicze Targi w Łodzi.

do przeglądu eksponatów — musimy zatrzymać się i omówić pewne konkretne zjawisko, które zaciążyło nad Targami. By nas nikt źle nie zrozumiał, pozwalamy sobie nasamprzód stwierdzić fakt, że **z całej prasy łódzkiej „Orędownik" dał najwięcej dowodów życzliwego ,a nawet entuzjastycznego ustosunkowania się do Wystawy.** Nie wynika z tego bynajmniej abyśmy byli zachwyceni wszystkiem, co się działo na Wystawie i nie widzieli tych rzeczy, które rażą i których można było uniknąć. Rozumiemy, że organizacja Wystawy kosztowała dużo wysiłku, woli, samozaparcia i — rzecz oczywista — pieniędzy. Ale przecież tylko przy pomocy takich czynników można tworzyć wielkie i wspaniałe dzieła! Zresztą nie o samą Wystawę nam chodzi. **Godna jest widzenia** pomimo jej bardzo skromnych rozmiarów i. wad. Rzemieślnik i kupiec polski znajdzie na niej dużo ciekawych rzeczy i wiele się nauczy. A to jest pierwszym warunkiem celowości urządzania każdej wystawy. W dobie obecnej ciężkiego zmagania się z kryzysem, a przedewszystkiem w dobie walki z tym elementem obcym, który wszechwładnie rządzi się na odcinku rzemieślniczym i wszędzie gdzie może odbiera chleb prawowitym naszej ziemi synom — polski rzemieślnik: krawiec, szewc, rzeźnik, fryzjer — winni widzieć w Wystawie symbol swych obowiązków i walki w interesie narodu i swoim własnym. Rzemiosło polskie, gnębione — śmiemy twierdzić — nie tyle może kryzysem **ile zaborczością elementu żydowskiego,** który wkradł się w najdrobniejsze zakamarki naszego życia gospodarczego — winno zdawać sobie sprawę z kapitalnego zagadnienia, jakie przed niem stanęło, że **nadszedł**



Pochód rzemiosła chrześcijańskiego na otwarciu wystawy Rzemieślniczej w Łodzi

już ostatni czas mobilizacji do walki o chleb i byt dla niezliczonej rzeszy zbiedzonych polskich rzemieślników. Od zrozumienia tego obowiązku zależeć będzie — wszystko!

Tak patrząc na Wystawę w Łodzi, cieszyliśmy się, że ujrzymy na niej owoce pracy rąk i mózgów polskich, Łódź, polski Manchester wraz z całym swym okręgiem przemysłowym ma tyle danych po temu, że wykorzystanie takiej — jak Wystawa — okazji, zdawałoby się, nie przyniesie najmniejszych trudności, że wystąpi na Targach jak najokazalej i jak najbardziej bogato. Powtarzamy: ma po temu wszystkie dane. Niestety, nieprzewidziane i duże truności przyczyniły się do tego, że Targi przybrały charakter b. skromny, a jak na Łódź wraz z okręgiem — nawet minjaturowy. Jakie konkretne przyczyny na to się złożyły — trudno nam w tej chwili pewnie i jasno powiedzieć. Jedno wszakże jest niewątpliwe: kryzys także miał tutaj dużo do gadania...

Od tych rzutów natury ogólnej przejdziemy do drobniejszych, niemniej ważnych rzeczy. Administracja Wystawy była przeciążona obowiązkami. Stąd powstały różne niedociągnięcia, na które do dziś dnia sarkają sami wystawcy. Weźmy pierwszy lepszy przykład z brzegu. Dyrekcja Wystawy rozesłała okólnik, że niektóre stoiska w pawilonach mogą mieć maksymalną wysokość 2,20 mtr. Zarządzenie to wydano b. późno, w czasie, kiedy budowa stoisk szła pełną „parą". Skutek okólnika był ten, że niektórzy wystawcy, bardziej „odważni" zignorowali sobie zarządzenie i stawiali stoiska, jak im było najwygodniej. Inni natomiast dostosowali się do zarządzenia, nie wiedząc jednak co zrobić z luką, jaka powstała od wysokości 2,20 mtr. do sufitu. Ostatecznie wszystko jakoś „załatwiono" — ale okólnik ten wprowadził dużo zamieszania wskutek czego wiele stoisk straciło — w ogólnej perspektywie — na zewnętrznym wyglądzie.

Zauważyliśmy już na wstępie, że elektrownia łódzka spisała się również niezdarnie, nie zakładając na czas przewodów elektrycznych. Były wskutek tego częste wypadki, że w czasie jak najbardziej gorącej pracy — wieczorami pawilony pozbawiono światła. Opóźniło to i utrudniło — rzecz prosta — wykonanie pilnych i ważnych prac przy budowie stoisk. W efekcie wystawcy znowu mieli okazję do sarkania.

Nie od rzeczy będzie również zauważyć, że powszechną sensację na Wystawie wywołał fakt powierzenia budowy stoisk Żydom — przez P. K. O. i K. K. O. **Dwie największe i najbardziej znane instytucje finansowe, utrzymujące się z oszczędności publicznych nie mogły się obyć bez Żydów...** Wywołało to zrozumiałe zgorszenie.

Jeśli już mowa o roli Żydów na Wystawie, nie można również pominąć faktu, iż do biura dyrekcji Wystawy zaangażowano Żydówkę, jakby nie było polskich sił biurowych. Zrozumieliśmy to dopiero wtedy, kiedy informator wystawowy objaśnił nam, iż w skład komitetu wykonawczego i zarządu Wystawy m. in. weszli następujący Żydzi: **inż. Edward Berliner, radca Iser Fijałko, radca Józef Haneman, inż. Józef Hartglas, radca Chaim Senderowicz, inż. Paweł Sperr, radca Jakób Szenfeld itd.**

Jak silne były tutaj wpływy żydowskie — albo powiedzmy inaczej, co zresztą na jedno wychodzi, — jak bardzo tutaj liczono się z Żydami, dowodzi fakt, że nawet do **komisji propagandowej Wystawy wprowadzono Żyda Chaima Brzustowskiego.** Niemniej charakterystyczne jest i to, że pierwszym **wiceprezesem zarządu Wystawy został Żyd Izer Fijałko.**

Dotykamy rzeczy, dla inicjatorów Wystawy niewątpliwie drażliwej — ale dla nas z punktu widzenia interesu narodowego tylko istotnej i ważnej, którą podnieść musimy. **Uważamy udział Żydów w organach nadzorczych i wykonawczych Wystawy — za błąd, którego w przyszłości należy unikać.**

*

W następnych „Przechadzkach" zajmiemy się samym pokazem eksponatów.

Pracownicy umysłowi w swej obronie

Rada Naczelna Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. przeciwko uchwałom Parlamentarnej Grupy Pracy

Rada Naczelna Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na posiedzeniu w dniu 17 b. m. powzięła m. in. następującą uchwałę:

„Parlamentarna Grupa Pracy uchwaliła program walki z bezrobociem, w którym między innemi domaga się skrócenia czasu pracy fizycznej. Rada Naczelna Unji stwierdza, iż tego rodzaju pominięcie pracowników umysłowych jest dowodem braku należytej oceny stanu bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce, który wyraża się dziś cyfrą ponad 200 tysięcy osób, tragicznego położenia bezrobotnych pracowników umysłowych oraz fakt, iż olbrzymia większość zatrudnionych pracowników umysłowych pracuje nietylko na warunkach ośmiogodzinnego dnia pracy, lecz zmuszana jest systematycznie i zarówno w instytucjach prywatnych, jak i w służbie publicznej, do pracy nadliczbowej po kilka godzin dziennie. Rada Naczelna Unji protestuje stanowczo przeciw wzmiankowanemu pominięciu pracowników umysłowych w wyżej wspomnianej uchwale Grupy Pracy, naruszającej najżywotniejsze interesy pracowników umysłowych i zawierającej szkodliwy element podziału interesów klasy pracującej i domaga się: ogólnego skrócenia czasu pracy dla pracowników tak fizycznych, jak i umysłowych oraz absolutnego zakazu pracy w godzinach nadliczbowych, obostrzonego najsurowszemi sankcjami karnemi i cywilnemi."



Część uczestników „święconego" urządzonego przez koło S. N. we wsi Orpełowie, w ubiegłą niedzielę.

Co piszą inni

Można i tak

Jest faktem notorycznie znanym, że każdą zmianę rządu cała prasa „sanacyjna" bez względu na „różnice polityczne" wita z reguły, powiemy tu ich językiem — ze spontanicznym entuzjazmem.

Tak przynajmniej był dotychczas. Zmieniły się stosuneczki trochę dopiero, gdy ważyły się losy gabinetu p. Kościałkowskiego, po którym powszechnie spodziewano się dużych przesunięć „na lewo". „Sanacyjna" lewica czuła się coraz lepiej i nuże w zaloty do lewicy socjalistyczno-żydowskiej.

Aż tu niespodzianka... Więc „Kurjer Poranny" odrazu stanął na baczność przed mundurem i melduje swoje przywiązanie... z łezką w oku do munduru, melduje krzykliwie swoją „lojalność", aby zagłuszyć wczorajsze „majowomiłosne" umizgi do P. P. S. i towarzyszy.

Można i tak.

Tę moralną prostytucję polityczną tak określa „sanacyjne" wileńskie „Słowo":

„Kurjer Poranny" entuzjazmuje się raczej strojem nowego premjera, wypisuje patetyczne tyrady do munduru generalskiego. Znamy wzdychania takie u młodych panienek, znamy mundurowe predylekcje Sieroszewskiego, ale nie sądzimy, by z nominacji gen. Składkowskiego należało się cieszyć przedewszystkiem dlatego, że jest to „żołnierz w mundurze". Daleko szczerzej i daleko zrozumialej brzmiały na tych łamach niedawne radości z powodu zwycięstwa wyborczego francuskiej lewicy, idącej z hasłami antyfaszystowskiemi, z hasłami filosowieckiemi. Sądzimy, że gdyby przyszedł był p. Grażyński, „Kurjer Poranny" znalazłby więcej powodów do radości. Ale to także dowodzi, że przychylność lewicy „sanacyjnej" jest zawsze do pozyskania ilekroć, jak to dziś wyczuwa każdy, za władzą premjera stoi nietylko litera prawa, nietylko prawny autorytet urzędu, ale jeszcze siła realna."

Można tu śmiało powiedzieć, że „Kurjer Poranny" jest nietyle cnotliwą panienką, entuzjazmującą się munduren, co „macierzyńsko uświadomioną" i podstarzałą starą panną, która przy każdej okazji próbuje się wydać zamąż, jeżeli nie na stałe, to „na próbę".

Narazie marjaż na „knebel" z P. P. S. został rozerwany czarem „munduru". Zobaczymy, jak na długo.

Uroczyste przeniesienie szczątków Skargi

Kraków. (Tel. wł.) W dniu 17 bm. odbyło się przeniesienie śmiertelnych szczątków ks. Piotra Skargi do świeżo odnowionej krypty grobowej. W uroczystościach brał udział ks. biskup sufragan Rospond oraz niezliczone tłumy wiernych. Trumnę ze zwłokami wielkiego sługi Bożego złożono w krypcie, która będzie dostępna w oznaczonych godzinach dla wszystkich.

Na czasie

Strzępy

Samo to słowo budzi — już — niesmak, nasuwa na myśl coś bardzo starego, wyświechtanego, smutne świadectwo tego, co kiedyś było, albo udawało że jest piękne całe i zdrowe, a dziś swą nędzną postacią rodzi uczucie grozy i wstrętu.

Ale choć tak jest, „strzępy" dzisiaj w naszem życiu odgrywają wcale niepoślednią rolę. Rzec można śmiało — dominującą rolę. Takie to już czasy. Gdzie człowiek zwróci oczy i w którą stronę się uda, wszędzie strzępy, strzępy i jeszcze raz strzępy.

Wystrzępiły się do cna i wyblakły niesamowicie niektóre ideje, na poczerniałych i podrapanych drzewcach zwieszają się, jak mokre zmiętoszone ścierki, strzępy sztandarów, sztandarzyków, proporców, proporczyków...

Wystrzępiły się już prawie zupełnie języki różnych krzykaczy partyjnych i... nic. Ludziska jakoś nie kwapią się. Nikomu nie imponują i nikogo nie mogą przyciągnąć strzępy. Taka już jest ludzka natura i na to już niema rady. Chyba żeby wszystkim nałożyć różowe okulary i pod karą śmierci zabronić zdejmowania ich. Ale że dotąd w Polsce takiego prawa i ustawy nie wprowadzono nawet za czasów firmy „Sławek Car et company", to ludziska patrzą jeszcze własnemi oczami i na strzępy jakoś nie lecą.

Z tej racji B. B. zakończyło swój nędzny żywot i nawet strzępy po niej nie zostały. Spalono je bowiem w postaci akt ręką najwyższego kapłana Sławka jako hekatombe ostatnią bożkowi Korytosowi.

Na inne „strzępy" padł blady strach. Zebrali się strzępowicze z pod różnych zaszarganych znaków i nuż lamentować, nuż radzić w jakiby to sposób uratować swój zdychający pod płotem byt. Ktoś wpadł na genjalny pomysł. Postanowiono wszystkie strzępy i strzępki pozszywać i stworzyć jedną całość w postaci „Frontu Ludowego".

I powstała taka mieszanina barw i odcieni, począwszy od czerwonego przez biało niebieski żółty, lila, ceglasty, słowem taka pstrokacizna, że poniektóremu obywatelowi bardziej wrażliwemu na ten widok, zrobiło się niedobrze i poprostu pojechał do Rygi. Nic dziwnego, podano mu bowiem cactail, składający się z polskiej" monopolki rektyfikacji Libermana, z wina francuskiego, (wytwórni Blum) wina hiszpańskiego (marki Caballero) plus duży procent ropy naftowej ze zdobytych przez Mussoliniego terenów.

I co ma taki przeciętny obywatel robić? Zakrywa ręką oczy i wymiotuje. Ubranie mu się strzępi, buty rozlatują mu się w strzępy, z nadziei pokładanych w 1-szej Brygadzie (może się i taki tuman trafił) zostały mu strzępy. Teraz nagwałt pchają mu do gardła okrawki i strzępy „frontowo - ludowe"...

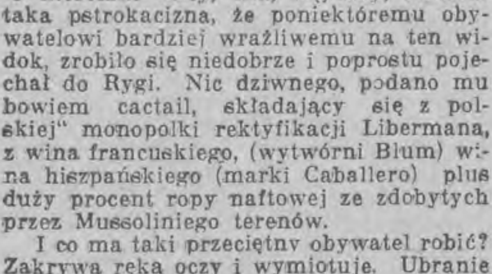
Hej, mocny Boże! Dziwić się należy, że taki obywatel jeszcze żyje!

Dziwna rzecz, w każdym cywilizowanym kraju znajdują się urzędy sanitarne, oczyszczające miasta z odpadków i nieczystości, które wyziewami rozkładowemi mogą zatruć powietrze. Wszędzie wszelkie strzępy i odpadki wrzuca się do specjalnie wybudowanych śmietników, których zawartość potem spala się, ewentualnie wywozi gdzieś na odludzie i zakopuje głęboko w ziemię.

A u nas? Wala się takie tałałajstwo jawnie w biały dzień po ulicach i gdzie jeszcze? I gnije to na słońcu i smrodzi i cuchnie, że niech ręka Boska broni...

Jest na to tylko jedna rada. Wybudować wspólnemi siłami olbrzymi śmietnik, zebrać wszystkie strzępy i okruchy ostrożnie przez rękawiczki, wrzucić to wszystko do dołu, ubić i polać wapnem niegaszonem.

Tak, tak, to jest jedyna rada. Należy wybudować śmietnik. Kade.



Reprezentant Jugosławji (waga półciężka) Jari Metzner zasyła Czytelnikom „Orędownika" pozdrowienia. Metzner brał udział w spotkaniu zapaśniczem Jugosławja — Kruschender (Pabjanice).



Ze zlotu gwiaździstego do Łodzi. W rogach samoloty nad lotniskiem, na pierwszym planie przygotowania do startu.

Dole i niedole Przemyśla

Przed wspaniałemi imprezami — W polskiej dzielnicy — Echa magistrackie — To i owo

Przemyśl, 15. 5. Polski Przemyśl sposobi się do dwu, na ogromną skalę zakrojonych zjazdów. W czasie Zielonych Świąt odbywać się będą uroczystości 50-lecia gniazda sokolego. Powstało ono w Polsce, jako trzecie zkolei i bez przerwy służy zasadom narodowym. Wybitni narodowcy byli w niem zawsze prezesami, a zarządy były mimo ostatnich ciężkich lat jednolite i o jednej barwie. W programie święta sokolego znajduje się poświęcenie sztandaru, odsłonięcie tablicy ku czci wielkiego prezesa śp. dra Leonarda Tarnowskiego, oraz imponujący zlot. Zapowiedziane są delegacje z całej Polski. W tydzień potem kilkadziesiąt tysięcy osób zjedzie się na Diecezjalny Kongres Eucharystyczny. Komitet, na którego czele stoją obydwaj księża biskupi, ułożył program, o olbrzymich ramach. Kongres ma przyćmić swą wspaniałością nawet olbrzymi Kongres Marjański z r. 1910.

Czysto polską dzielnicą Przemyśla jest Zasanie. Mieszka tam kilkanaście tysięcy osób i zabudowa miasta idzie głównie w kierunku tej dzielnicy. Lewa część Zasania jest niestety pozbawiona połączenia z miastem. Jeszcze przed „sanacją" kra most porwała i odtąd ludziska klną, posługując się łódkami. Most jest tu konieczny, bo łączył on miasto i Zasanie ze szpitalem, szkołami i warsztatami kolejowemi. Zapowiadano jego budowę, tymczasem od kilku dni na zarządzenie magistratu, niwelują robotnicy wały, na których most mógłby się oprzeć. tak, że miasto straciło już nadzieję na zdobycie mostu. O oburzeniu mieszkańców Zasania nie trzeba nawet wspominać.

Skoro już o niefortunnym magistracie mowa, wspomnijmy o wybrzeżu Piłsudskiego. Przed rokiem magistrat wybrzeże to znacznie rozszerzył i wyłożył betonowemi taflami. Zapomniano jednak ziemię należycie ubić i obecnie cała robota, warta kilkadziesiąt tysięcy złotych, idzie na marne. Chodnik na długości stu metrów pękł i obecnie duża część wybrzeża zjeżdża powoli ku Sanowi. Prezydent Chrzanowski zdaje coraz gorzej egzamin.

Żydom wciąż jeszcze dobrze się dzieje. Przed rokiem spłonął u nas olbrzymi młyn Fränkla. Obecnie jeden z „naszych" kupił dobrze zachowany szkielet olbrzymiego budynku za 1.500 złotych. Sprytny Żydek pochwalił się, że za pieniądze uzyskane z rozbiórki cegły i żelaza zbuduje sobie sporą kamienicę. A magistrat nie mógł tego szkieletu zakupić i zbudować dom dla bezrobotnych.

Wreszcie kina. Kino „Polonia", chcąc sobie skaptować Żydów, pozwala sobie na kompromitujące wybryki. Raz drukuje afisze w żargonie, innym razem publicznie żebrze Żydów o poparcie, a ostatnio zdobyło się na tego rodzaju reklamę obrazu z Kiepurą, że narodowy Przemyśl musiał na to bardzo ostro zareagować. Dość powiedzieć, że ukazały się afisze, w których „Polonia" prosiła dlatego Żydów o poparcie, że film miały wyprodukować „żydowskie ofiary terroru hitlerowskiego". I to ma być „Polonia"?

Pokazały się afisze, donoszące o przedstawieniu na rzecz wdów po adwokatach. Wśród czeredy grających Żydów znalazł się jeden Rusin i jeden Polak apl. adw. mgr. Mieczysław Malec, ponoś oficer rezerwy. Że też ten p. Malec nie wstydzi się iść tak jawnie pod żydowską komendą? (w. w.)

Echa rozruchów lwowskich

Lwów (Tel. wł.) Odbyły się tu dwa procesy przeciwko oskarżonym o udział w rozruchach lwowskich, oraz o kradzież 7 par obuwia. Oskarżony o kradzież tego obuwia Mikołaj Pyśka skazany został na rok więzienia, zaś oskarżony Jan Socha za udział w rozruchach na 8 mies. więzienia.

Eskadra samolotów polskich wystartowała

Warszawa (PAT). Dziś o godz. 8,20 wystartował do Sztokholmu z Gdyni z lotniska Rumji szef departamentu aeronautyki m. s. wojskowych gen. Rayski w asyście 4-ch wojskowych samolotów. W godzinach południowych samoloty polskie wylądowały na nowootwartem lotnisku pod Sztokhov.

Bomba w sklepie żydowskim

Warszawa. (Tel. wł.) W środę zrana o godz. 3 przy ul. Kamionkowskiej na Pradze wybuchła bomba w sklepie winno-kolonjalnym, należącym do Moszka Blatta. Wyleciały obie szyby wystawowe i drzwi z futryną, a wnętrze sklepu wraz z towarami uległo całkowitemu zniszczeniu. Bomba była typu kruszących, a sporządzona była sposobem domowym. Rzucono ją prawdopodobnie przez niedomknięte okienko nad drzwiami sklepowemi. (w)

Złośliwe podpalanie lasów

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach dokonano kilku złośliwych podpaleń w lasach sosnowych koło Brodów w Małopolsce. W leśnictwie Folwarki spalono kilka hektarów 8-letniej kultury sosnowej. Podobne wypadki wydarzyły się na terenie leśnictw Koniuszów i Ruda. We wszystkich tych wypadkach ogień został podłożony. Władze podjęły zabiegi, ażeby ująć i ukarać sprawców. (w)

Aresztowanie narodowców

Konin, 20. 5. Dnia 17 bm. miało się odbyć zebranie Str. Nar. w Smólniku obok Wyszyny. Na zebranie przybyli prelegenci Str. Nar. pp. Kazimierz Pomogierski i Marjan Paluta, członk. Zarządu Pow. w Koninie. Przed otwarciem zebrania przybyła do lokalu policja z Paprotni i Władysławowa, która nie dopuściła do odbycia się zebrania a prelegentów zabrała na posterunek w Paprotni. **Na posterunku przetrzymani zostali także pp.** Kryśkowiak Władysław i Świtalski Wiktor z Mieścińska, pow. Wągrowiec. Po jakimś czasie zwolniono ich

Prosimy o odnowienie prenumeraty za „Orędownik" za miesiąc czerwiec przed 25 bm. Kto zamówi później, może się narazić na utratę pierwszych gazet w czerwcu.

Zamówienia na „Orędownik" z poręczeniem dostawy pierwszych gazet w nowym miesiącu przyjmują wszystkie poczty i wszyscy listowi w całym kraju od 20—25 każdego miesiąca.

Głodówka trwa

Łódź, 21. 5. — Głodówka kilkudziesięciu członków związku byłych ochotników armji polskiej, zabarykadowanych w lokalu związkowym, wczoraj była kontynuowana. Interwencja zarządu związku w starostwie, województwie i funduszu pracy rezultatu nie dała.

Zarząd interwenjował następnie u głodujących, nakłaniając do opuszczenia lokalu, na co otrzymał odpowiedź, że lokal okupanci opuszczą w dwóch wypadkach: aby podjąć pracę, lub też... w trumnie wyniosą ich martwych. Zarząd postanowił interwenjować w Warszawie, by głodującym byłym ochotnikom udzielono pracy.

na gorącym uczynku

Prowokacje żydowskie i komuno - socjalistyczne, które wywołały znane zajścia na Politechnice Warszawskiej, zostały urzędowo potwierdzone i przypieczętowane przez Komisję Dyscyplinarną Senatu Politechniki, którą Senat zawiesił i wytoczył postępowanie dyscyplinarne przeciwko następującym „aryjczykom":

1. Gutharc B.
2. Frey Jan.
3. Fliederbaum Rubin.
4. Miniorski Jan.
5. Rdzanek Józef.
6. Rubinsztejn.
7. Skrobański Zygmunt
8. Turlejski Zdzisław.
9. Wajsberg A.

*

Żydowski nacjonalistyczny „Nasz Przegląd" wślad za socjalistycznym „Robotnikiem" pod adresem Senatu wypowiada szereg conajmniej „uszczypliwych" uwag, konkludując, że:

„Ani jeden z faszystów endeckich zawieszony nie został, mimo, że istnieje kilkudziesięciu świadków na okoliczność ciężkiego poranienia przez nich siedmiu i pobicia zgórą 20-tu osób — Polaków i Żydów, ni licząc zdemolowania lokalu Wzajemnej Pomocy".

Jakże dziwnie wyglądają te gorzkie żale wobec faktu, wyraźnego przyznania się i gróźb pod adresem młodzieży narodowej ze strony „Robotnika", o czem na tem miejscu interpelowaliśmy.

Widocznie „sprawiedliwość" żydowsko-socjalistyczna wymaga by za ich występki karano „endeków". Wówczas Senat byłby „sprawiedliwy" i w porządku.

*

Żydowski brukowiec „Głos Poranny" tryumfalnie donosi o „klęsce rasistów poznańskich" na zjeździe lekarzy w Warszawie, gdzie większość żydowska niedopuściła do uchwalenia paragrafu aryjskiego.

Na skutek tego lekarze poznańscy i pomorscy opuścili zjazd.

Komentarz żydowski brzmi:

„W ten sposób zebranie dało niedwuznaczny dowód, że nieprzytomne hasła nienawiści rasowej nie znajdują oddźwięku w zdrowo myślącej społeczności lekarskiej."

Ta „zdrowo myśląca społeczność lekarska" święci swoje ostatnie już triumfy. Jej tryumf jest zjawiskiem chorobowem, które będzie uleczone radykalnie. Niewątpimy, że bliski już jest czas, kiedy sytuacja musi być zmieniona, kiedy Polacy zostaną na obradach i oni będą decydowali, a nie reprezentanci żydowskiego polipa, którzy mają czelność nazywać się „zdrowo myślącą społecznością lekarską".

Żydzi wyjdą nietylko ze związku lekarzy, gdzie w poczuciu swojej większości zachowują się prowokacyjnie i bezczelnie.

Maj
21
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Wniebowstąp. Pańskie, Tymoteusza
Piątek: Heleny kr., Julji p. m.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Przesławy
Piątek: Wisławy bł.
Słońca: wschód 3,48 zachód 19,49
Długość dnia 16 g. 01 min.
Księżyca: wschód 3,46 zachód 21,07
Faza: 1 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kacperkiewicza, Zgierska 54, Rychtera i Ska 11 Listopada 86, Zundelewicza (żydow.), — Piotrkowska 25, Bojarskiego i S-ki, Przejazd 19, Rytla, Kopernika 26, Lipca (żyd.) Piotrkowska 193, Kłopotowskiego i Ski — Rzygowska 147.

Straż ogniowa: tel. 8.
Pogotowie miejskie: 102.90.
Pogotowie ubezpieczalni: 208.10.
Pogotowie P. C. K. (dla wypadków): 102.40.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — „Matura".
Teatr Popularny — „Nauczycielka".
Cyrk Sportowy — Dalszy ciąg turnieju

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Ostatni posterunek".
Bajka — „Anna Karenina".
Capitol — „Casino de Paris".
Czary — „Czerwony sułtan".
Corso — „Patrol nocny".
Palace — „Dzisiejsze czasy".
Przedwiośnie — „Peter Ibetson".
Rialto — „Należę od ciebie".
Mimoza — „Ilonka".
Ikar — „Księżniczka czardasza".
Stylowy — „Ostatnia serenada".
Oświatowy — „Bal w Savoyu".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 20 maja: Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 15.2 stopni, najniższa: plus 6.3 st. Barometr: 737.6, tendencja: nieznaczny spadek ciśnienia. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W ciągu dnia pogodnie o zachmurzeniu zmiennem, możliwe opady.

KOMUNIKATY

Zw. Zaw. Prac. Przem. „Praca Polska" zawiadamia kolegów szewców i cholewkarzy, że w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 10-tej rano w lokalu Stron. Narodowego, koło Łódź-Śródmieście, ul. Targowa 5, odbędzie się wielkie zebranie w sprawach organizacyjnych. Obecność wszystkich członków konieczna. Wprowadzenie sympatyków dozwolone.

Komunikat. Fundusz Pracy komunikuje, że onegdaj kierownik referatu wojewódzkiego biura Funduszu Pracy p. Zabrodzki wyjaśnił bezrobotnych stanowisko Funduszu Pracy wobec robót publicznych i zakomunikował, że uruchomiono specjalną kontrolę stanu materjalnego i rodzinnego osób, ubiegających się o pracę. Oświadczenie to nie wywołało żadnych sprzeciwów.

W sprawie zebrania inwalidów. Stosownie do par. 15 art. 12 lit. b. obowiązującego statutu uprasza się wszystkich członków, wdowy i sieroty Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi o zgłaszanie do p. E. Kukulak na ul. Grabową 27 m. 6 parter, lewa strona, codziennie od godz. 3—6 po południu, celem podpisania listy w sprawie zwołania zwyczajnego rocznego walnego zebrania członków Koła. Podpisana lista przedłożona będzie przez wyłonioną delegację Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Dojazd na ul. Grabową tramwajami nr. 0, 3, 4 i 17.

Otwarcie Popularnego Teatru Letniego. Już tylko kilka dni dzieli nas od otwarcia Teatru Letniego w ogródku przy ul. Piotrkowskiej 94 (dawn. Bagatela). Po usilnych staraniach udało się kierownictwu pozyskać do współpracy kilku wybitnych aktorów scen warszawskich i ekranu, a mianowicie: Tolę Mankiewiczównę, Janinę Sokołowską, Janinę Kozłowską, Ludwika Sempolińskiego, Wojciecha Ruszkowskiego, Zygmunta Regro, Józefa Redo oraz znanego i cenionego kapelmistrza-kompozytora Tadeusza Müllera. Zespół mówi sam za siebie, nic więc dziwnego, że zapowiedź o bliskiem otwarciu teatru letniego wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Na inaugurację dana będzie rekordowa komedja muzyczna p. t. „Całus i nic więcej".

Zmiana godzin w radjo. Radjostacja łódzka zgodnie z otrzymanem zarządzeniem zapowiedziała od dnia 1 czerwca r. b. wprowadzenie nowych godzin nadawania audycyj, a mianowicie od 6 rano w dni powszednie do 24.

NOTUJEMY

J. E. ks. biskup Wł. Jasiński na wizytacji pasterskiej. Wczoraj o godzinie 17 J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński w towarzystwie szambelana ks. prałata W. Burakowskiego udał się na wizytację pasterską do Brzezin, Koluszek, Rogowa i Skoszew. Na granicach brzezińskich w gminie Lipiny powitał J. E. ks. biskupa ordynarjusza diecezji Łódzkiej starosta powiatowy p. Reindl. W Brzezinach zaś witał dostojnego pasterza burmistrz miasta p. W. Kozłowski oraz sędzia hipoteczny p. W. Gałązka.

Czterdziestolecie kapłaństwa. Czterdzieści lat w szczytnej pracy kapłańskiej na niwie Kościoła św. i dobra Ojczyzny ukończyli, wyświęceni w r. 1896 następujący księża diecezji Łódzkiej: członkowie Prześwietnej Kapituły ks. prałat Bronisław Sienicki, ks. kanonik Edmund Szczepański, ks. prałat Stanisław Szabelski oraz ks. prałat Stefan Gostkowski proboszcz parafji Góra św. Małgorzaty i ks. Józef Pełczyński, proboszcz i dziekan z Widawy. W dniu 17. b. m. Czcigodni Jubilaci, członkowie Kapituły w gronie licznego duchowieństwa przyjmowani byli w gościnnym domu ks. kanonika Edmunda Szczepańskiego. Zebranie zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, który w pięknem przemówieniu złożył serdeczne życzenia Jubilatom zaznaczając, iż uroczystości kapłanów są i Jego uroczystościami, tworzymy bowiem jedną rodzinę kapłańską.

JUDAICA

Skazani Żydzi. Referat karny inspektoratu pracy skazał żydowską fabrykantkę Bornsteinowa z ul. Wólczańskiej 51 na 2 miesiące aresztu za obniżanie płac robotniczych poniżej norm taryfowych.

Awanturnicza córka Izraela. W dniu 2 maja r. b. na ulicy Łagiewnickiej kilkunastu Żydów i Żydówek zebranych w paczkę zatarasowało chodnik i żywo gestykulując, kłóciło się zawzięcie. Przechodzący posterunkowy Śmiegielski zgromadzonych machabeuszów wezwał do rozejścia się, co miało ten skutek, że oddalili się za wyjątkiem jednej Żydówki 22-letniej Estery Łukomskiej z ul. Łagiewnickiej 9. Łukomska odmówiła wykonania zlecenia, a gdy posterunkowy przystąpił do spisania protokółu i zamierzał wylegitymować, zwymyślała go od chamów, opluła i stawiła opór. Awanturnicza córę Izraela pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd grodzki skazał Łukomską na 5 miesięcy aresztu. (k)

Dyskonterski Kwiat. Szmul Zilberman z Łęczycy, oraz trzech innych kupców zgłosiło pretensje do Salomona Kwiata, zamieszkałego przy ul. Bocznej 4. Kwiat zajmując się zawodowo dyskontem weksli, był stałym dostawcą walut dla handlujących Zilbermana oraz pozostałych trzech, przyczem niejednokrotnie pieniądze za wręczone weksle wypłacał po kilku dniach. W początkach maja przyjął weksli na sumę około 2000 zł i następnie wyjechał w nieznanym kierunku, jednak przedtem weksle puścił już w obieg. Za sprytnym Kwiatem wszczęto poszukiwania. (k)

Skutki nadmiernej popularności. Marjan Wosiak, przybyły z Ostrowia, na ulicy Nowomiejskiej zaczepiony został przez jakiegoś osobnika, który wciągnął go do bramy i sprzedał okazyjnie za 52 zł broszkę złotą z brylantami. Oszust nie zdołał więcej z Wosiaka wyciągnąć, gdyż ten akuratnie nie miał przy sobie gotówki. Gdy już sprzedawca oddalił się, Wosiak przyglądając się nabytej broszce, stwierdził, że jest wykonana z miedzi i szkła i umiejętnie pozłocona, jakiemiś chemikaljami. Zwrócił się do policji, jednak oszusta trudnoby było odszukać, gdyby nie to, że był to znany rutyniarz w tej branży, poprzednio karany wielokrotnie i fotografja jego „ozdabiała" album przestępców. Wosiak poznał sprzedawcę, którym się okazał — Aron Bąbel. Oszusta aresztowano.

SYTUACJA STRAJKOWA

U „Gemala". Po sześciu tygodniach zakończony został strajk okupacyjny w fabryce dykty „Gemal" przy ul. Naftowej nr. 1, wobec czego 150 robotników, którym przyznano podwyżkę od 10 do 30 procent, przystępuje do pracy.

W przemyśle pończoszniczym. Odbyła się konferencja w sprawie unormowania warunków pracy w przemyśle pończoszniczym, pracującym na okrągłych maszynach. Wybrano komisje dla poszczególnych działów.

Kotoniarze. Na 22 bm. zwołano posiedzenie komisji fachowców przemysłu kotonowego, mające na celu uregulowanie szereu spraw, jak okresu nauki uczniów, postojów, wynikających z winy fabryki itp.

Interwencja sezonowców. Interwencja delegatów związkowych sezonowców w biurze wojewódzkiem funduszu pracy nie odniosła skutku. W związku z tem postanowiono wysłać delegację do ministra opieki społecznej, celem interwencji w kwestji ubezpieczenia sezonowców na wypadek bezrobocia. Robotnicy sezonowi w kanalizacji, wobec niepotrącania im składek ubezpieczenia, wpłacają ustalone stawki do kasy związku.

U Fiszera. Wybuchł strajk w firmie budowlanej Fiszera, która prowadzi obecnie prace nad wzniesieniem budynku szkolnego przy ul. Anstadta. Strajkuje około 60 robotników, którzy domagają się unormowania płac.

CZY WIECIE, ŻE...

Przeniesienie szyn tramwajowych. W związku ze zniesieniem targowiska na rynku Leonhardta obecnie rozpoczęte zostały już prace nad przeniesieniem szyn tramwajów miejskich z placu Reymonta na plac Leonhardta, gdzie urządzony zostanie węzeł na wzór objazdu dotychczas istniejącego na placu Reymonta. Na placu tym szyny zainstalowane zostaną dla linji 0, 4, 11 i 3, które będą miały bezpośrednie połączenie z tramwajami dojazdowemi.

Nie będzie zjazdu niemieckich kombatantów. Na dzień 21. b. m. projektowany był w Łodzi oraz Brzezinach zjazd b. wojskowych niemieckich, którzy brali udział w sławnem natarciu zakończonem przerwaniem frontu rosyjskiego pod Brzezinami przez armję niemiecką w 1914 roku. Zjazd miał objąć uczestników walki i przerwania frontu z całej Rzeszy, jednak ze względów technicznych i prawdopodobnie wskutek odmowy wiz ze strony władz polskich nie doszedł do skutku.

Urzędowe cyfry. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób, poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 16 maja 1936 na terenie Województwa Łódzkiego, a mianowicie: Łódź powiat łódzki i łęczycki 39 211 osób; Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 2 840 osób; Pabjanice, powiat łaski i sieradzki 3 194 osoby; Piotrków Tryb. i powiat piotrkowski 1 533 osoby; Radomsko i powiat radomszczański 1 099 osób; Tomaszów Maz. i powiat brzeziński 4 524 osoby razem 52 401 osób co w porównaniu ze stanem na dzień 9 maja r. b. wykazuje zmniejszenie o 2 909 osób.

KRONIKA WYPADKÓW

Samobójstwo. W mieszkaniu swem przy ul. Polskiej 13 popełnia samobójstwo przez zatrucie kwasem solnym bezrobotna 34-letnia Stanisława Lauk. Ponieważ zamieszkiwała ona samotnie, trupa znaleziono dopiero rano i przewieziono do kostnicy. Powodem samobójstwa był brak środków do życia. — W mieszkaniu swem przy ul. Miodowej 4 w celach samobójczych poprzecinał sobie żyły u rąk, a następnie krtań, bezrobotny 65-letni Stanisław Pirta. Desperata w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. Przyczyną samobójstwa był brak pracy i środków do życia. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Kosztowała go ta zabawa. Konstanty Janiak, zamieszkały przy ul. Pryncypalnej 21 wieczorem dnia 22 marca r. b. powracając w stanie mocno podchmielonym pozwolił się namówić na wizytę jakiejś ulicznicy, która czatowała na przechodniów pod latarnią na ul. Limanowskiego. W melinie odbywała się dalsza libacja, a gdy rano Janiak obudził się, stwierdził, że znajduje się na podwórzu w jakimś żydowskim domu i niema złotego zegarka oraz srebrnej papierośnicy, tudzież brak mu kilkudziesięciu złotych. Powiadomił policję, która zarządziła dochodzenie. Ustalono, że sprytną partnerką Janiaka była Żydówka 23-letnia Jochweta Szajn, bez stałego adresu. Sam Janiak nie mógł określić, gdzie właściwie zabawiał się. Prostytutkę pociągnięto do odpowiedzialności, przyczem ustalono, że poprzednio już miała ona podobne incydenty z gośćmi, za co odsiedziała rok w więzieniu. Sąd grodzki skazał Jochwetę Szajn na 1 rok więzienia

O nadużycia. Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się znowu rozprawa o nadużycia w spółdzielni spożywców. Oskarżony był kierownik filji spółdzielni przy ul. Trauguta 5, 23-letni Henryk Stanecki, który do dnia 5 września 1935 r. zabrał 3500 zł na podstawie fałszywych kwitów i ksiąg. Skazany on został po rozpoznaniu sprawy na 2 lata więzienia, a karę na skutek amnestji zmniejszono mu do roku więzienia.

Za 5 gr 10 złotych. Niezwykle charakterystyczna sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi. — 28-letni Jan Michalski, zamieszkały przy ul. Pocztowej 14, w dniu 25 września 1935 r. u konduktora tramwajowego kupił bilet z przesiadką za dopłatą 5 groszy. Ponieważ przesiadka wyznaczona została na godz. 15, a Michalski spóźnił się nieco, przeto poprawił godzinę na 16-tą. Konduktor zauważył poprawkę i wezwał policjanta, który spisał protokół. W rezultacie pociągnięto Michalskiego do odpowiedzialności za sfałszowanie biletu przesiadkowego za 5 groszy, za co groziła kara do 6 miesięcy więzienia. Sąd z uwagi na mały rozmiar przestępstwa karę złagodził, skazując go na zapłacenie grzywny w wysokości 10 zł. Mimo to przejazd będzie dużo kosztował Michalskiego.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Łódzkiego Tow. Opieki nad zwierzętami. Łódzkie Tow. Opieki nad Zwierzętami przystąpiło do likwidacji istniejących na terenie miasta pokątnych handlarzy owadożernemi ptakami, złowionemi w podstępny sposób na lep, potrzaski, sidła i t. p. W ostatnich dniach Inspektorzy odebrali i wypuścili na wolność przeszło dwieście ptaków, między któremi znajdowały się: kraski, gile, makolągwy, szczygły i czyżyki. Wiele z pośród ptaków nie posiadało zdolności do lotu z powodu uszkodzeń w czasie łowienia i tą kategorję ptaków Towarzystwo przechowuje do czasu wyleczenia, by w następstwie obdarzyć je również tak upragnioną wolnością. Narazie zlikwidowane zostały składnice u Franciszka Sowińskiego przy ul. Długosza 48 (po raz drugi), Cerfasa Jana, ul. Malinowa 17, Tusta Emanuela przy ul. Kilińskiego 160, Ledera Edwarda przy ul. Napiórkowskiego 79, Wadowskiego Józefa, Wadowskiego Bolesława i Błaszczyka Jana, zamieszkałych przy ul. Podmiejskiej 15. Skonfiskowano mnóstwo narzędzi jak potrzaski i sieci do łapania ptaków, a wymienionych wyżej łapaczy pociągnięto do odpowiedzialności karnej za wykroczenie przeciwko rozporządzeniu Prezyd. R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Helena Hoppe, Łódź. Treść piękna, forma słaba. Nie zamieścimy.
W. Andziak, Łódź. Zw. Zaw. „Praca Polska", Piotrkowska 92.
A. P. B., Łódź. Nie zamieścimy.
Czytelnik „12", Łódź. Prosimy o bliższe dane.
Jan Cybulski, Łódź. Projekt nierealny.

KRONIKA SPORTOWA

Burza — Ł. K. S. Ib 3:1 (2:0). Pabjaniczanie grając w Łodzi, postanowili zastosować taktykę wypadową, co im się w zupełności udaje. Już w 10 minucie przez Bajera zdobywają prowadzenie a w 30 Rauchert podwyższa wynik do 2:0. Ł. K. S. wszelkiemi siłami dąży do wyrównania lecz wszelkie akcje idą na marne. W drugiej połowie czerwoni otrząsają się z przewagi przeciwnika, a mając grę z wiatrem często zagrażają bramce przeciwnika. Jeden z ataków przynosi Ł. K. S-owi rzut karny, jednak nie wykorzystany. Burza w 30 minucie zdobywa trzecią bramkę wykorzystując rzut karny podyktowany na jej korzyść. Honorową bramkę strzelają czerwoni przy samym końcu gry, przez Steglińskiego. Sędziował p. Pogodziński.

P. T. C. — W. K. S. 2:2 (1:1). Mecz odbyty w Pabjanicach przyniósł pewnego rodzaju niespodziankę, gdyż wynik remisowy, który wywalczyli Łodzianie należy uważać dla nich za bardzo zaszczytny. Do przerwy P. T. C., z miejsca ujmuje inicjatywę w ręce i już w 3 minucie zdobywa bramkę przez Mielczarka. Jednakże w chwilę potem W. K. S. wyrównuje z rzutu wolnego, bitego przez obrońcę. Po przerwie prowadzenie nawet uzyskują wojskowi z pięknego przeboju Bieniasa, lecz wkrótce gospodarze wyrównują przez Mielczarka i wynik ten utrzymuje się do końca zawodów. Sędziował Hendelec.

O mistrzostwo klasy B. Zejdnoczone — Sokół (Zgierz) 5:2 (2:2). Pewne i zupełnie zasłużone zwycięstwo drużyny fabrycznej, dla której bramki zdobyli: Niewiadomski 2, Dorożyński, Matrończyk i Sikorski po 1. Obie bramki dla Sokoła zdobył Mamiński. Sędziował p. Jędraszczak. Zwycięstwem tem Zjednoczone wysunęło się na czoło tabeli klasy B i prowadzi bezapelacyjnie.

Hakoah — bar - Kochba 1:1 (0:1). Obie drużyny żydowskie grały beznadziejnie i zakończyły mecz remisowo.

Tur — Konstantynowski K. S. 3:0. Z powodu nieprzybycia drużyny Konstantynowskiego Klubu Sportowego Tur otrzymał walkower i 3:0 bramek.

Kolarstwo. W niedzielę odbyły się w Łodzi na trasie Łódź—Stryków—Głowno—Łowicz i z powrotem ze wspólnym startem mistrzostwa szosowe klubów łódzkich. Ogólny dystans wynosił 100 klm. Startowało ogółem 111 kolarzy z trzynastu klubów, ukończyło bieg tylko 75. Najlepszy czas jak przewidywano uzyskał Kołodziejczyk (Wima), który też przybył pierwszy do mety. Po ogólnem obliczeniu czasów mistrzostwa swych klubów zdobyli następujący zawodnicy, według kolejności najlepszych czasów: 1. Kołodziejczyk — Wima — w czasie 3 godz. 10 m. 56 sek.; 2. Hofsznader — Ł. K. S. — w czasie 3 godz. 11.02 sek.; 3. Osmólski — Ł. T. K. — w czasie 3.11.27; 4. Walz — Zjedn. — w czasie 3.14.55; 5 Więcek — Resursa — w czasie 3.15.52,4.

Szermierka. Zakończone zostały w Łodzi mistrzostwa w szermierce w trzech broniach przyczem we florecie tytuł mistrza zdobył Banaś (WKS), w szpadzie Kantor (WKS), w szabli Kazimierczak (WKS). Po zakończeniu mistrzostw delegat Polskiego Związku Szermierczego p. Kurzawiński dokonał wręczenia nagród zwycięscom i mistrzom. Zawody odbywały się w polskiej Y. M. C. E.

We czwartek, dnia 21 b. m., o godz. 15 odbędzie się w Łodzi w sali przy ulicy 11 Listopada nr. 21 zebranie Stronnictwa Narodowego, poświęcone sprawom gospodarczym. Przemawiać będą pp. Mazur z Grudziądza i prof. Rybarski i Najmrodzki z Warszawy. Wzywa się wszystkich kupców i rzemieślników o liczne przybycie.

35 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

Stała wygrana dzienna **30.000 zł** na nr.: 24154.

Po **20.000 zł** na nr. nr.: 53748 72485.

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 17845 184554.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 72447 130372.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 1227 8973 12874 13999 27778 29871 53795 76319 89211 98070 105172 107459 113389 132214 149755 153716 170133 178926.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 5990 7881 8183 9896 11873 13473 16486 18292 25904 30231 37514 39827 44006 44043 48964 50742 52255 68042 62585 62883 64399 65809 77609 89052 94284 99280 99622 100037 108610 121233 132445 133001 134167 136517 139746 142760 146131 149030 149540 158490 160194 160353 164597 174592 180362 184839 190374 194855.

Po 200 zł na numery:

199 326 651 714 875 951 91 1233 496 695 841 998 2652 83 839 93 3180 218 32 84 352 423 586 707 18 844 4010 252 341 590 713 884 929 5115 402 528 92 939 88 6131 207 339 96 453 731 41 975 7098 162 786 940 8008 138 936 9164 573 990 10048 487 846 11262 300 461 509 636 843 12376 485 793 925 13106 325 90 673 89 14247 865 982 15108 264 626 746 75 16261 340 421 86 527 971 17060 81 180 342 984 18020 127 42 554 609 19090 261 397 552 904 20081 146 50 51 283 369 467 563 82 707 881 21586 615 773 945 66 22049 71 207 52402 23196 210 84 617 791 814 24095 574 797 826 905 25345 81 688 98 26210 306 866 979 27273 28143 304 470 74 797 29178 85 450 704 8°0 905 30357 493 505 22 93 627 752 808 72 941 31092 112 45 295 443 741 93 894 32010 429 518 703 70 97 33150 409 574 707 68 34155 293 792 862 35042 123 404 500 718 36245 835 37095 674 97.

38208 63 388 509 903 39337 514 809 40028 178 290 837 41944 42817 56 43028 51 77 330 44 697 953 44133 649 766 875 45200 386 550 637 878 46254 330 77 635 47036 827 48282 690 49580 643 90 715 893 900 50286 308 27 565 895 51047 90 336 604 70 76 987 52249 301 702 870 53245 54 332 46 54091 167 387 576 55219 34 96 474 56058 84 244 83 607 702 955 57239 450 530 77 658 82 804 943 58103 202 964 59015 214 39 539 866 60203 07 54 642 889 942 79 61053 236 336 420 32 504 56 671 744 948 62031 56 78 153 525 783 63100 426 87 544 47 626 792 914 64092 135 311 429 955 65292 727 40 66133 426 822 27 67054 275 91 397 886 68282 537 65 809 79 69138 327 558 906 70278 299 686 97 815 908 72152 235 516 41 884 922 73046 425 713 94 805 22 24 74309 686.

76020 124 255 77042 86 99 127 228 326 618 734 78885 79300 42 529 89 628 85 877 80183 286 593 688 790 81012 208 82235 410 71 646 709 83123 48 220 49 501 603 707 21 55 84207 550 80 732 838 85048 56 148 246 841 58 86121 222 479 514 62 898 87180 225 63 325 800 96 927 8824 305 422 540 665 765 90294 513 678 886 963 78 91327 565 664 92417 515 605 93382 469 914 94599 690 711 806 35 911 95027 364 76 474 604 43 816 933 96380 814 905 97040 181 352 79 572 604 05 45 791 889 925 98496 700 10 12 897 99180 770 890 100197 297 396 511 98 822 101302 642 875 102950 103166 766 959 104141 416 106131 335 561 748 898 107074 666 677 969 43 108031 82 373 443 528 933 109079 226 473 806 13 936 110129 52 77 774 111426 77 619 748 991 112082 115 96 294 96 357 113821 997.

114009 159 115160 386 90 792 116063 68 372 440 559 614 51 69 704 29 868 117382 516 828 35 118148 119167 265 377 120207 28 414 539 611 815 63 121546 756 122045 326 39 591 613 746 123060 234 321 746 58 873 87 916 83 124291 125038 172 487 97 126245 87 374 774 858 930 55 127179 362 815 128069 396 411 88 870 129131 69 653 57 875 130140 41 363 521 606 789 131140 93 514 635 842 132129 228 55 82 438 508 622 30 133087 90 214 89 774 135083 198 504 746 75 903 136008 185 206 68 433 728 856 62 953 137172 262 477 613 784 849 138381 827 139020 861 140362 79 650 66 761 141501 71 142933 143054 149 299 348 478 683 781 144061 244 722 886 960 145032 108 339 89 489 858 146447 525 657 99 812 147079 82 173 204 528 45 743 148025 147 329 84 625 149098 140 72 90 212 518 723 879 946 150120 201 702 20 928 151132 239 95 606.

152382 480 605 69 824 153348 540 609 56 80 154067 120 245 65 68 341 433 567 648 51 894 155051 299 473 522 40 646 156014 311 521 811 157192 218 71 344 549 158265 783 810 159219 538 648 841 919 160134 58 541 77 76 857 96 93 161300 582 716 162522 36 771 163215 314 690 820 902 164070 109 629 87 868 165287 766 997 166044 61 459 534 770 93 923 167196 360 434 53 668 806 168060 307 526 814 169055 158 391 808 170279 302 623 811 171439 533 627 172084 188 345 605 831 57 83 173206 548 61 676 740 64 81 85 174027 195 218 344 990 175083 171 375 805 983 176143 751 838 989 177083 148 86 676 935 84 178464 709 53 825 910 179614 965 180027 221 96 431 53 989 181243 402 30 667 841 182370 183217 488 580 985 184625 760 902 185034 53765 779 861 186091 293 327 622 861 89 916 187227 382 492 518 904 188062 277 377 56 541 612 541 612 189263 87 544 95 966 84.

190078 170 225 324 67 78 475 545 788 96 866 996 191102 329 715 984 87 192077 81 191 237 411 589 631 767 192030 53 309 21 56 667 73 78 9 990 194113 38 43 281 369 693 805.

W dziesiątym dniu ciągnienia 4 klasy, wygrane padły na numery następując:

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 107675 144130.

Po **zł 5.000** na nr. nr.: 1955 11243 83995 132318 162353 164346 179646.

Po **zł 2.000** na nr. nr.: 10462 83268 89454 109227 123340 123946 142830 171894 176103.

Po **zł 1.000** na nr. nr.: 5096 7855 10274 28128 32055 32779 35124 47693 48902 61560 63499 74971 81171 89621 102095 104818 106695 109708 115176 116041 122761 12276! 124422 131369 135365 141568 149287 153028 161504 165407 167427 169921 177783 182247.



Reprezentacje zapaśnicze Jugosławji (zawodnicy stoją) i Kruschendera — Pabjanice (klęczą), które ostatnio rozegrały mecz, zakończony zwysięstwem Jugosłowian.

Samobójstwo w areszcie

Łódź, 20. 5. W areszcie VII komisarjatu P. P. przy ul. Moniuszki 8, w niewyjaśnionych okolicznościach powiesił się 36-letni Józef Sobolewski, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 3. Sobolewski z zawodu murarz, ojciec pięciorga dzieci, został zatrzymany wraz z bratem z racji wszczynania zatargów ulicznych. Brat jego w celi usnął a następnie obudzony został przez policjanta, który wyjaśnił, że Józef Sobolewski powiesił się na kratkach, na pętli, sporządzonej z własnej koszuli. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

W szpitalu miejskim na Radogoszczu popełnił samobójstwo nieuleczalnie chory gruźlik, 41-letni Fryderyk Kujat, zamieszkały przy ul. Spokojnej 4. Kujat utopił się w wannie. Zaniepokojony dłuższą kąpielą posługacz wkroczył do kabiny i znalazł pływające zwłoki.

Po 200 zł na numery:

109 34 200 65 341 50 512 626 1076 293 328 436 87 608 901 84 2241 65 359 460 71 575 616 724 25 831 45 50 967 3358 415 553 810 66 902 54 4180 359 527 46 92 610 76 741 80 991 93 5110 75 446 521 634 719 60 93 805 922 6217 314 403 33 501 983 7034 109 204 59 67 492 630 36 37 776 98 885 88 925 75 8089 226 29 356 609 60 91 760 918 93 9081 121 36 63 278 426 76 964 764 908 16 10037 49 105 14 259 505 32 646 98 702 46 800 30 911 11178 205 6 36 54 67 87 437 92 688 804 31 92 953 10073 126 53 92 315 99 457 62 571 668 95 835 939 43 69 13012 183 221 57 74 547 50 620 713 836 92 942 14000 7 268 428 552 714 900 2 48 89 15093 149 76 251 73 357 69 96 520 737 822 737 822 30 79 901 16020 60 231 56 58 75 399 757 875 93 910 17 17054 126 285 327 522 722 59 812 929 18049 125 314 88 406 645 892 939 51 87 19068 304 52 454 507 49 620 708 44 65 91 833 908 16 20006 98 235 97 374 525 616 22 24 843 912 61 82 93 21113 210 23 352 86 422 811 41 925 22126 42 503 71 615 832 97 980 23092 277 426 74 86 546 790 24125 81 214 357 410 578 818 55 924 25051 82 116 43 203 68 323 33 420 531 53 6.. 735 63 867 26087 257 85 364 643 71 75 830 27050 54 124 75 94 353 76 428 503 77 677 744 937 69 28151 95 265 78 312 485 591 640 93 934 29010 93 130 41 82 86 258 63 70 326 564 84 614 736 962 30068 184 579 618 36 732 37 835 77 914 22 31130 92 395 423 28 525 68 639 84 731 70 90 897 925 32023 134 70 91 215 55 65 409 81 521 46 90 618 725 26 72 818 25 916 85 33130 33 38 65 250 96 419 523 615 56 803 6 39 67 94 34054 67 103 34 222 516 54 619 820 45 35036 146 86 251 349 487 552 797 924 36114 727 856 72 37124 240 423 53 62 68 770 895 908 70.

38021 141 81 220 38 301 10 455 79 627 39025 38 94 764 804 47 89 40119 295 793 41025 148 67 227 87 421 562 614 45 91 95 42017 59 82 119 475 551 631 746 62 89 866 922 45 43118 60 264 79 343 522 60 639 824 49 44018 36 78 263 388 463 506 677 737 811 45012 49 82 165 68 227 329 406 654 731 53 806 27 928 61 46116 98 238 50 88 401 45 61 526 95 658 92 713 20 45 858 995 47272 674 48055 219 65 415 541 653 741 877 916 49129 38 42 317 447 75 632 46 949 77 50012 126 64 84 241 65 450 59 72 86 625 29 31 39 796 899 964 73 51006 133 53 206 61 69 80 320 403 25 44 99 633 712 928 76 84 52069 70 234 40 450 680 801 53010 77 155 86 243 306 59 67 82 495 601 795 856 65 54123 27 78 331 497 651 740 82 838 985 55122 266 409 645 737 836 41 56129 566 89 93 57081 121 27 245 519 634 52 897 58259 87 348 462 92 555 74 718 81 59263 76 454 568 646 925 60024 38 110 33 73 305 25 69 480 94 532 39 66 676 707 61068 69 304 55 563 634 771 972 62059 93 374 453 97 568 637 714 823 45 942 63280 84 97 663 894 974 64359 528 608 20 46 705 820 959 65000 328 29 447 50 696 747 950 66045 72 109 3334 90 99 416 543 666 79 963 67025 282 389 400 523 31 707 33 889 68026 66 78 111 17 216 44 370 472 737 838 969 69018 192 535 80 95 602 36 40 928 70054 69 86 199 423 55 545 647 68 710 809 83 999 71018 424 51 616 722 823 85 991 98 72487 504 20 60 70 640 87 765 988 73082 126 291 301 476 97 591 885 976 74097 368 87 466 527 42 668 705 889 956 75010 28 112 17 83 356 403 36 78 505 810.

76303 5 39 472 98 788 829 944 81 77149 235 330 56 401 535 607 815 78383 92 423 548 727 33 877 96 79140 59 402 77 629 836 62 995 80079 292 374 492 551 606 40 65 756 863 916 81053 124 73 387 500 76 981 82010 70 159 209 451 676 805 996 83015 116 223 40 401 761 97 951 84177 83 269 76 300 81 586 637 749 85067 138 47 285 304 68 566 77 636 99 743 73 86029 202 43 420 23 524 686 740 808 87012 68 138 95 206 329 97 463 563 648 88273 340 74 610 64 715 48 89034 152 91 489 503 743 90038 44 154 229 338 81 92 484 549 617 704 61 837 920 91020 48 247 326 466 607 99 968 92316 68 97 406 84 91 546 339 89 741 68 858 93012 19 394 404 628 59 927 56 94060 139 323 96 454 501 69 635 89 776 92 944 95002 81 154 295 322 511 88 615 31 794 822 55 919 96075 210 43 611 713 813 916 17 28 42 97616 26 761 850 98055 153 71 219 82 303 483 692 93 738 941 92 99219 29 413 78 675 852 991 100005 136 222 55 324 407 36 41 721 800 63 954 59 101034 113 16 83 248 90 434 48 653 722 40 824 25 102089 193 280 530 74 867 103037 53 147 322 25 451 606 104024 38 42 163 95 292 431 519 22 630 34 809 105061 427 522 32 60 670 763 841 929 41 106182 312 39 452 570 85 98 611 66 107159 220 30 353 64 426 533 703 885 108181 96 201 50 386 459 512 37 770 899 924 70 109114 57 260 340 402 575 92 662 741 44 859 66 110078 97 133 43 363 457 648 827 111090 196 213 70 331 56 70 464 639 885 90 976 112047 245 80 596 618 67 729 840 83 947 70 113009 64 327 625 780 91.

114004 9 154 259 95 547 767 858 115002 23 66 286 347 65 435 889 116357 62 586 696 741 880 117226 335 407 27 58 671 814 56 60 92 947 118126 330 456 578 86 965 119263 432 667 99 836 956 120010 212 72 428 517 40 83 628 99 922 97 121078 101 16 287 654 796 825 83 122164 87 91 227 49 314 35 50 458 584 705 843 947 92 123103 13 246 370 503 56 666 739 868 918 79 124025 43 507 83 619 26 29 125164 93 267 460 500 67 72 77 79 780 807 47 56 126007 64 95 116 231 492 945 47 127359 80 624 42 763 967 128120 746 129214 397 498 528 623 130027 252 382 97 451 534 626 94 131170 213 313 682 92 704 91 816 71 956 84 132055 86 94 190 370 427 543 626 891 989 133015 41 91 150 200 16 345 423 748 843 910 134412 80 674 733 970 135324 82 453 516 709 10 852 54 136059 99 211 85 608 762 81 87 137011 25 38 53 267 366 616 866 69 950 58 138071 123 96 356 616 31 93 797 139044 204 40 333 457 585 678 80 923 29 140186 290 370 88 464 559 808 915 141250 69 556 76 693 887 926 59 142049 78 171 249 71 72 395 96 401 36 90 538 58 675 143094 126 401 72 614 756 821 83 971 90 144131 203 311 460 571 72 610 820 145183 517 24 39 613 17 716 948 46060 77 462 73 594 709 29 858 147008 53 66 87 122 49 322 53 70 527 84 747 98 148430 44 786 850 910 15 17 94 149569 659 63 72 764 96 829 909 98 150068 134 209 61 418 21 659 703 73 151200 40 368 488 511 97 688 977.

152114 294 340 61 551 73 672 804 931 92 153000 273 78 316 68 91 424 46 89 532 616 50 728 154054 133 86 368 675 880 155047 81 92 114 81 274 521 78 796 803 49 156117 242 58 329 420 25 607 64 776 861 63 69 79 978 157030 152 252 573 619 50 735 960 158083 85 156 95 309 586 617 60 159235 434 50 550 634 39 703 24 79 811 15 26 80 160081 303 477 576 612 89 719 912 161028 76 92 157 214 435 42 45 627 746 162226 36 393 866 76 961 96 163014 178 90 204 526 41 80 906 53 164090 223 380 498 574 99 630 54 790 810 55 56 76 165045 163 221 373 88 575 622 899 166295 301 672 87 96 703 61 803 914 57 76 167059 126 39 403 678 802 949 168011 21 133 49 70 371 419 631 631 70 732 41 73 806 52 913 22 70 169025 99 197 242 318 71 400 537 71 77 772 179063 501 656 97 720 844 991 171023 118 82 85 261 321 28 426 505 78 629 882 172006 45 337 436 694 756 868 902 6 47 173059 84 151 71 255 98 328 92 413 30 516 59 98 635 43 77 719 830 78 174025 181 554 646 175128 58 214 344 70 416 559 652 59 80 771 72 890 941 176123 204 23 314 30 33 84 495 555 694 917 93 177176 87 307 10 453 559 657 722 30 857 89 178044 267 72 87 99 404 591 732 844 45 90 922 65 179022 205 95 478 623 180051 79 173 246 92 384 535 58 641 720 30 835 181040 211 62 72 427 37 553 92 752 852 927 95 182055 157 246 54 303 4 74 423 684 183048 97 141 89 90 211 336 80 88 550 717 836 58 84 89 974 84 184134 221 43 60 61 304 404 12 96 505 14 910 185067 519 36 4 13 66 909 187043 266 92 517 98 668 848 188008 207 312 81 535 38 82 89 647 765 813 26 62 73 940 189148 284 446 512 632 734 63 874 994 190057 228 48 59 346 60 65 77 480 804 44 72 79 191088 121 48 276 488 767 902 68 192110 243 346 47 452 64 691 861 93 920 23 193126 84 200 40 323 518 679 810 194065 70 652 712 22 48 186031 53 190 389 456 503 207 329 432 524 38 41 600.

CIĄGNIENIE DRUGIE

Po zł 200 na N-ry:

163 527 629 797 838 971 1031 87 376 882 2303 655 756 3524 809 83 988 4182 438 41 525 68 5543 611 788 862 97 940 7087 104 288 665 889 933 8171 333 476 541 806 56 9243 96 383 438 684 834 970 83 10013 89 94 125 329 92 11325 614 847 12771 935 13101 72 414 46 554 701 48 14310 739 60 81 83 860 921 65 15160 770 16248 69 782 811 17051 259 311 776 930 38 81 19056 147 64 705 20234 70 84 335 41 486 716 52 56 21073 320 666 931 22549 667 711 23472 611 43 83 700 995 24127 306 469 840 76 25168 26140 380 752 92 803 27263 580 876 78 914 88 28361 405 89 29210 90 432 608 30177 813 903 31198 374 93 587 967 32007 413 37 57 665 33083 175 239 328 423 56 65 619 26 34188 380 472 905 35338 535 36066 640 37192 654.

38060 477 87 791 884 39436 40340 583 635 55 41069 97 453 58 675 743 825 42620 729

43037 75 364 481 44703 45042 246 49 979 46226 369 533 873 47018 48044 143 448 671 776 991 49077 136 244 333 56 443 565 50004 55 372 960 51007 65 244 76 490 647 715 864 992 52235 340 534 73 749 976 53761 54334 594 55024 416 835 52 963 76 56086 162 83 456 591 766 57093 115 734 40 96 58020 70 638 858 59 90 59405 693 728 60034 101 239 657 62 61099 163 66 296 507 614 62156 366 88 554 831 63626 718 968 64083 921 66212 436 602 67031 624 712 994 68788 69593 624 915 62 70053 107 210 957 71082 90 273 580 637 69 731 877 920 72415 73070 251 581 614 93 782 934 74021 311 88 92 442 507 46 697 722 23 826 75014 141 725.

76016 146 69 225 63 375 423 25 999 77246 488 671 78068 168 335 508 927 97386 406 58 759 893 80096 432 666 736 907 39 810006 224 85 317 33 416 691 762 82079 121 703 29 850 83017 413 77 601 74 84061 77 417 681 711 85099 102 19 230 57 729 871 93 86109 87705 19 880999 110 89220 335 90223 355 551 640 987 91019 199 496 562 92157 310 18 85 609 960 93099 125 520 45 817 907 36 94242 2 350 524.

95069 313 49 548 60 735 902 83 96245 61 338 657 698 822 97029 226 502 603 7 38 98770 99625 748 100099 571 639 101030 443 961 78 79 102274 510 16 32 661 966 103064 86 381 954 95 104039 72 370 512 869 998 105303 106125 99 248 329 48 596 605 890 920 107274 92 363 436 636 76 761 990 108081 260 460 557 679 512 844 109113 369 556 82 110041 188 278 316 96 499 814 88 111040 91 197 249 439 567 730 818 24 47 112078 139 307 532 609 850 113024 34 136 62 543 869.

114006 678 96 922 115226 528 633 724 40 996 97 116722 74 900 117020 136 95 502 747 118078 135 39 593 665 119132 379 569 734 803 37 84 951 120515 121215 21 453 525 865 936 122059 60 196 433 99 824 937 60 96 123013 509 793 94 812 23 967 124016 170 223 537 682 125099 187 278 87 309 694 810 126020 126 214 399 901 95 127048 112 442 519 843 128121 520 40 763 129045 78 112 353 663 876 930 130101 452 94 567 643 743 940 131110 535 796 936 132081 226 50 63 79 853 133055 398 518 608 13 814 134041 200 452 796 827 903 135005 533 763 871 136699 713 815 137079 488 527 854 138094 735 899 139014 18 516 140652 877 911 24 141136 74 239 317 635 819 33 904 142014 39 260 69 433 571 656 715 952 77 143227 351 581 625 47 776 144332 57 664 956 145053 168 211 98 318 23 64 954 56 146076 196 327 601 149137 401 651 930 150099 121 619 827 151076 220 90 574.

152278 730 815 50 901 94 153143 54 251 91 378 523 643 87 92 783 889 962 154082 155458 566 760 814 50 961 156053 325 437 558 757 157096 560 158425 569 77 830 959 159121 801 51 928 45 160160 365 488 507 73 949 161156 202 560 675 763 162074 89 386 99 590 920 163003 25 50 425 36 551 91 767 164074 375 554 602 62 66 761 836 59 978 165111 13 75 418 10 520 47 93 166143 265 507 98 631 827 915 90 167079 357 581 775 860 989 168136 43 515 38 637 956 92 169812 170007 9385 760 899 171237 498 584 87 854 172251 468 590 608 974 173065 85 174 336 38 86 463 700 801 47 901 174398 412 618 80 95 175466 689 731 977 176394 482 640 805 177602 728 33 62 87 178411 504 645 85 941 179348 539 750 806 63 180036 144 781 181204 48 97 466 642 701 182017 399 766 183020 100 262 582 696 869 943 184186 336 76 411 551 678 770 86 185014 690 186013 152 411 537 77 652 86 862 910 187597 629 188842 189031 89 97 233 61 368 98 480 190193 609 975 81 191311 865 72 193161 170 395 607 926 194195 359 536 42 660.



Dnia 19 maja 1936 r. o godz. 22,30, zmarł nagle po krótkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najczulszy ojciec, teść, dziadek, stryj, szwagier i kuzyn, ś. p.

Mikołaj Lasiewicz

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21. bm. o godz. 4 z domu żałoby.

zg 13569 Ciężko strapiona **żona z dziećmi i rodziną.**

Kostrzyn, Swarzędz, Poznań.

---

†

Dnia 18 maja 1936 r., o godz. 6,45 rano, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy lat 72, nasza najukochańsza matka, siostra, ciotka, teściowa i babcia, ś. p.

Konstancja Przeniczka

z domu Krajewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, w Wniebowstąpienie Pańskie z kostnicy wojskowej przy Wałach Jana III, o czem zawiadamiają

z 13565 w ciężkim smutku pogrążeni

Poznań, Rawicz. **dzieci i rodzina.**

Robotnikom Fabryki „Staldrzew" i Braci Kajnman, oraz Kolegom i Znajomym, którzy brali czynny udział w pogrzebie, ś. p.

składa **Bronisława Graji**

serdeczne podziękowanie

ng 11 174 **rodzina.**

NA WIOSNĘ

PŁASZCZE

damskie i męskie

KOSTJUMY, komplety damskie, **GARDEROBĘ MĘSKĄ** i dla chłopców oraz PŁASZCZE UCZNIOWSKIE, MUNDURKI, w/g. nowych fasonów i z najlepszych materjałów poleca n 10 308

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH I MĘSKICH

GUSTAW ROMAN SZULC

ŁÓDŹ, Piotrkowska 97.

Wykonanie pierwszorzędne. Ceny przystępne.

Fabryka papy dachowej i produktów smołowcowych

„GOSPODARZ"

Spółka Akcyjna w Sieradzu.

Fabryczny skład:

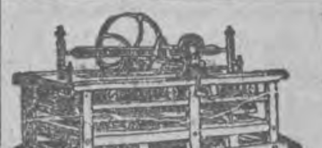
Łódź, Nowo-Południowa 5 przy Zagajnikowej

Telefon 184-19

CENY KONKURENCYJNE

Towar znanej, gwarantowanej dobroci.

n 10 310



MAGLE

masywnej budowy

udoskonalone poleca

Bolesław Kapczyński

Łódź, ul. Podrzeczna nr. 33 - Telef. 108-55

Firma egzystuje od 1889 r. ng 11018

Materjały męskie w najwyższych gatunkach

n 10 305 poleca:

M. ANWEILER Łódź, Piotrkowska 117 front

I. piętro, tel. 222-90 Piętro wyżej za to ceny niżej.

KONIE

wałachy (ciepłokrwiste) 5—8 letnie, o czystych nogach, dobrym chodzie po cenach korzystnych według jakości.

ng 11 156 **EMIL JOSEPH, Wronki, telefon 20.**

Polecamy **do wyrobu znakomitych win domowych ze zboża** w każdej porze roku **lub owoców**, wyborowe rasowe **pożywki** drożdżowo-winne

„WINA-REX"

Żądać w Drogerjach, (Składach Aptecznych) i lepszych Sklepach Kol.-Spoż.

dg 1 748 **Lab. „WINA-REX", Zawiercie.**

Kanapa-łóżko, Fotel-łóżko, oraz Fotele klubowe, Tapczany Otomany, Leżanki, Krzesła, Materace higieniczne poleca po cenach niskich i na dogodnych warunkach

Zakład Tapicerski

Tadeusz Pawełczyk,

Łódź — ul. Kilińskiego 218 (naroż. Napiórkowskiego)

Telefon 257-33

n 10 694

ZAKŁAD KRAWIECKI

J. NOWAKA

w Łodzi, Piotrkowska 257

lewa oficyna, pierwsze piętro wykonuje wszelkie

roboty krawieckie

męskie i damskie z własnych i powierzonych materjałów.

Ceny nader przystępne.

n 10 320

Zjednoczeni Krawcy Chrześcijańscy

Łódź, Piotrkowska 141, tel. 249-49

polecają na sezon wiosenno-letni

PŁASZCZE DAMSKIE i MĘSKIE oraz MUNDURKI i PALTA UCZNIOWSKIE.

Duży wybór płaszczy impregnowanych.

Specjalność dział miarowy. Ceny zniżone. n 10 311

RESZTKI

na ubrania męskie, palta, komplety damskie i suknie

poleca

A. Wasilewska

Łódź, ul. Nawrot 13

Wejście z bramy.

Skład Fabryczny BR. JASIŃSKI

Łódź, ul. 11 Listopada 5

poleca: **wełny, jedwabie, białe płótna, lniane płótna, firanki, pończochy, rękawiczki, skarpetki, skład zaopatrzony w najnowsze modne materjały.**

OBSŁUGA SOLIDNA. ng 7 **OBSŁUGA SOLIDNA.**

Skład Fabryczny bielskich fabryk sukna

G. E. RESTEL

Piotrkowska 84 Łódź, Piotrkowska 84

telefon 121-67

Poleca: *Nowości na garnitury i płaszcze dla panów.*

Materjały na palta i kostjumy damskie.

n 10 300

Chrześcijański Dom Odzieżowy

w ŁODZI przy ul. 11 Listopada 20, telef. 120-12

Na sezon wiosenny poleca

PALTA — UBRANIA MĘSKIE — CHŁOPIĘCE

oraz MUNDURKI UCZNIOWSKIE

Ceny niskie ng 10692 Wykonanie solidne



n 10 304

OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelką biżuterję wyrób własny zegary, zegarki i platery poleca

W. SZYMAŃSKI

Łódź, Główna 41

Duży wybór. — Ceny niskie. ng 7423

Bronchinol

bardzo skuteczny środek przeciwko cierpieniom dróg oddechowych jak: katar oskrzeli i płuc, kaszel, koklusz, zaflegmienie i t. p.

Nazwa zastrzeżona.

Król. Uprzywil. Apteka

„Pod Białym Orłem"

Zał. r. 1564. K. Skarżyński.

Poznań, Stary Rynek 41.

Telefony nr. 12-01 i 58-43.

Pz 3574-3 36

Meble

po bardzo przystępnych cenach

poleca:

A. KOPROWSKI, ŁÓDŹ

Zgierska 56. Wyrób własny.

n 10 315

Krawiec męski

Jan Gorzela

Łódź, Piotrkowska 154

ng 10264

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE! TYLKO ABDEL-HANIM



jest fenomenalnym, najsławniejszym, jedynym wyróżniającym się na całym świecie jasnowidzem - grafologiem, który posiada nadprzyrodzony dar jasnowidzenia i hypnotyzowania — wybierze **Ci zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie** szczęśliwy nr. losu, który pod gwarancją zostanie wylosowany. Wskaże gdzie takowy można nabyć oraz na życzenie odgadnie Twą przyszłość, wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor Życia, może dać Ci możność stałego zarobkowania. Zatem natychmiast w każdej sprawie zwróć się do niego. Nadeślij datę urodzenia i 80 gr. znaczkami na koszty portoryj. Adresować: **Jasnowidz Abdel-Hanim, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18 — 19.** ng 10 965

Podajemy do wiadomości, **że dnia 6 lipca 1936 r. o godz. 11 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krotoszynie**

licytacja nieruchomości

położonej w Krotoszynie przy ul. Osadniczej, składającej się z obszaru gruntu 0,54,84 ha, budynku mieszkalnego i budynków gospodarczych. Szacunek wynosi 9,600,— zł. cena wywołania 6.400,— zł, rękojmia 960,— zł. d 1894

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krotoszyńskiego w likwidacji w Koźminie.

ATA

czyści i szoruje wszystko!

A 185 b

Pz 3810-P 2426

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w przeddzień świątecznego przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE

Willka

2 pokoje kuchnia morga ogrodu owocowego, cena 4 000 wpłaty 2 500. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 47 391

Willa

dwa mieszkania trzypokojowe, ślicznym ogrodem, miejscowość letniskowa pod Poznaniem 12 000. Dom Zleceń, Poznań, Szkolna 12. zd 47 925

Dom

nowy Poznaniu 2 pokoje kuchnia ogrodem 5 500 sprzeda Ratajczak Poznań, Świętosławska 12 (Jezuicka). zd 47 848

Dom

dwupiętrowy dochód 2 800, cena 16 000, dom trzypiętrowy 29 000, 10 000 amortyzacji. Dom Zleceń, Poznań, Szkolna 12. zd 47 924

Dom

czteropokojowy 7 000, dom dwupokojowy 4 000. dom pokój. kuchnia 3 000. Dom Zleceń, Poznań, Szkolna 12. zd 47 926

Dom

trzypiętrowy 60 000. dom trzypiętrowy 28 000, dom czteropiętrowy 75 000 sprzeda. Dom Zleceń, Poznań, Szkolna 12. zd 47 923

Dom

nowoczesny, morga ogrodu tuż przy Poznaniu 16 000 zł. Blicharski, Poznań, Półwiejska 26. m. 50. zd 47 304

Dom

ogrodem owocowym, morga roli pod budowę na sprzedaż zaraz. — Rybarski, Swarzędz, Nowy Świat 8. zd 47 636

2. PIENIĄDZ

Wspólniczki

niezależnej z gotówką około 4 000 szukam celem powiększenia interesu. Ekspozytura Orędownika, Gdynia pod „Dobry charakter". ng 10 414

Poważne

biuro, poszukuje wspólnika (czki) celem powiększenia przedsiębiorstwa z gotówką 300 — 600 zł. Zgłoszenia Agencja Prasowa E. S. Września. ng 11 170

Za

300 zł pożyczki dam 1 zł dzienne udziału bez pracy. Ekspozytura Orędownika, Gdynia „Interes". ng 10 415

6. OŻENKI

Zaznajomię

w celu matrymonjalnym szlachetnego kawalera stanowisku, który stworzy spokojny dom z 43-letnią solidną panną, posiadającą 9 000 zł. Poważne oferty fotografją Orędownik, Poznań pod zd 47 912

Dwie

panny cośkolwiek gotówką poznają panów celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 829

Panna

skromna, uczciwa, gospodarna, poszukuje męża spokojnego charakteru lat 44—50. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 827

Panna

lat 29, skromna, gotówką 2 500 zł umeblowanie szuka męża stałej posadzie. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 571

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Odpoczynek nad morzem
Cudnie położona miejscowość, z prześliczną plażą, idealnie czystą wodą, blisko lasu iglastego, 50 m od morza, 5 km od Gdyni, połączenie autobusowe. Pokoje bez lub z urzymaniem. Dużo pomieszczenia, mogą być większe wycieczki szkolne lub inne. Zgłoszenia: B. Grünwald, Mechelniki pow. Morski. n 10 405

7. SPRZEDAŻE

Samochód
reklamówka 1½ tonny mało używany jak nowy tanio sprzedam. Garaże Brzeskiauto, Poznań, — Jakóba Wujka. zd 47 799

Mechaniczna
Fabryka Pończoch — Zygmunt Grabski, Aleksandrów koło Łodzi, ul. Warszawska 36. poleca p. p. kupcom różne gatunki pończoch oraz skarpetek. Zamówienia wysyłam za pobraniem pocztowem. n 11 043

Skład
kolonjalny Jarocinie, dobrze zaprowadzony, towarem, urządzeniem, mieszkaniem 2 000 (dzierżawa 30,—) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 46 347

Motor
stojący, ropny 5 KM., gotowy do użytku 300,—. Wawrzyn Michalak, Wojciechowo, pow. Jarocin. zd 47 463

Kolonjalkę
dobrze prosperującą towarem, mieszkaniem z powodu nagłych nieprzewidzianych zmian rodzinnych sprzedam 950 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 710

Kawiarnia
cukiernia z towarem, dobry punkt objekt wartości 800,— na sprzedaż. Oferty Orędownik Poznań zd 47 689

Sprzedam
dom blisko Poznania, wprost od właściciela. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 47 648

Fabrykę
pomników rur, dachówek bezkonkurencyjną, powiatowem mieście, spowodu stosunków familijnych korzystnie sprzedam. Oferty Orędownik Poznań zd 47 816

Chevrolet
limuzyna karoserja oryginalna, 4-drzwiowa, 28 rocznik. Poznań, Jakóba Wujka 8, Cieślik. zd 47 813

Restaurację
pierwszorzędny punkt sprzedam, zamienię na gospodarstwo rolne, dzierżawę lub inny interes — Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 47 651

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzona, zajazd, główna ulica, mieszkaniem, światło elektryczne, gimnazjum korzystnie sprzedam. St. Roesler, Trzemeszno. zd 47 911

Motocykl
przyczepką „Indjan", pierwszorzędny stan korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia agentura Orędownika Leszno ng 11 175

Rury
cementowe do studzien 80 cm wyrabia i sprzedaje po 3,50 Krzymiński, Swarzędz, Kilińskiego 11. zd 47 981

Warsztat
kowalski dobrze zaprowadzony z narzędzami sprzedam natychmiast. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 962

11. KUPNA

Gospodarstwo
40 — 100 mórg z kolonjalką, bez, kupię lub zadzierżawię. Zgłoszenia agentura Orędownika, Ryczywół. zd 47 161

Domu
spiesznie poszukuję Górczyn, Łazarz, Dębiec, okolica. Gotówka 14 000. Frankowski, Żabikowo, — przy Poznaniu, Poniatowskiego 10 zd 47 002

Poszukuję
składu kolonjalnego mieście, dużej wsi kościelnej. Agenci wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 655

Domek
składem lub bez do 10 mórg roli, wieś kościelna, miasteczko, kupię. Agentura Orędownika Obrzycko. ng 11 152

18. DZIERŻAWY

29 buraczanych
zabudowania murowane z inwentarzami 1 200 bez 800. Okolica Poznania. Stawski, plac Sapieżyński 10b. zd 47 538

Aleje owocowe
w Jeziorkach i Trzcielinie pow. poznańskim do wydzierżawienia. Oferty Zarząd Dąbr Jeziorki koło Poznania. P 4 644-55,162

100 buraczanych
dom sześciopokojowy kompletnemi inwentarzami obsiewami blisko Poznania. Objęcie 4 500,— Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10b. zd 47 537

Piekarnię
wydzierżawię. Do objęcia wraz roczną dzierżawą 2 000 zł, tygodniowa produkcja 14 worków. — Zgłoszenia Wróblewski, Szubin, Nakielska 11. ng 10 976

22. ZGUBY

Józef Wieczorek
zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej nr. 39 427 n 11 044

23. ROZMAITE

Przyjmę
dziecko lepsze na wychowanie. — Oferty Orędownik, Poznań zd 47 758

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 22 maja.

6.30 audycja poranna: **12.15** audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Bal pod płotem" — słuchowisko w/g opowiadania Salomei Kisielewskiej: **12.40** muzyka salonowa w wyk. zespołu Niny Mańskiej: **13.10** chwilka gospodarstwa domowego: **13.15** z rynku pracy: **15.15** wiadomości o eksporcie polskim: **16.00** rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa (ze Lwowa): **16.15** koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa): **16.45** „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba" (dialog) w oprac. Ady Artzt — audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa): **17.00** „Skarby Polski" — „Zabytki architektury w Polsce" — odczyt wygł. prof. Oskar Sosnowski: **17.15** minuta poezji: nowe wiersze Jarosława Iwaszkiewicza: **17.20** recital fortepianowy Kazimierza Kranca: **17.50** poradnik sportowy: **18.00** chór Juranda śpiewa piosenki: **19.35** wiadomości sportowe: **19.50** biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. **20.00** koncert symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharm. warsz. pod dyr. Waleriana Bierdiajewa i Jeno Korpety — wiolonczela. Pogadankę wygłosi Stanisław Golachowski. 1. Aleksander Glazunow: Symfonia V — wykona orkiestra; 2. Ernest v. Dohnany: koncert wiolonczelowy — wykona z tow. ork. J. de Korpely; 3. Filip Jarnach: „Musik mit Mozart" op. 25 (I wykonanie): 4. Henryk Opieński: „Zygmunt August i Barbara" — poemat symfoniczny: 5. Eugenjusz Morawski: Fragmenty z baletu „Świtezianka". W przerwie o godz. **20.50** dziennik wieczorny oraz „Obrazek z Polski współczesnej": **22.30** skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel: **22.45** wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej: **22.50** muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club" (Poznań nadaje aud. lok.).

Sobota, 23 maja.

6.30 audycje poranne: — **12.03** koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej (z Wilna): — **13.10** chwilka gospodarstwa domowego: **13.15** programy regionalne: przerwa w Warszawie: **14.30** programy lokalne: **15.00** „Strzelec — indywidualista" — obrazek psychologiczny z powieści Tadeusza Peipera p. t. „Ma lat 22": **15.15** „Nasz handel morski" **15.20** programy lokalne: **15.30** orkiestra mandolinistów: **16.00** lekcja języka francuskiego: — **16.15** „Konik polny i mrówki" — Stanisława Sojeckiego — słuchowisko dla dzieci młodszych (z Poznania): — **16.45** „Cała Polska śpiewa": **17.00** transmisja nabożeństwa majowego z Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Kazanie: „U stóp Częstochowskiej Pani" — wygł. O. Norbert Motylewski — przeor Jasnogórski: **18.00** „Mówimy o prowincji": „Przybysze i autochtoni" — wygł. Czesława Raczaszkowa: — **18.10** koncert solistów. Wyk.: Maryla Janosówna (fortepjan). Helena Fotygo-Żebrowska (śpiew): **18.50** programy lokalne: **19.40** wiadomości sportowe: **19.50** pogadanka aktualna: **20.00** muzyka lekka w wykonaniu Małej Ork. P. R.: **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** „Obrazek z Polski współczesnej": **21.00** audycja dla Polaków zagranicą: „Polska wiosna" — w oprac. Jadwigi Koniecznej: **21.30** „Wesoła Syrena" — w oprac. Mariana Hemara: **22.00** koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Stanisława Tawroszewskiego (skrzypce): **23.05** programy lokalne.

KRAJOWE

Piątek, 22 maja.

Warszawa 15.30 „W pół godziny przez Europę" — płyty: **18.30** pogadanka aktualna: **18.40** program na jutro: **18.50** pogadanka społeczna: **18.55** koncert reklamowy: — **19.25** skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski.

Toruń — **13.20** muzyka polska (płyty): **15.20** przegląd giełdowy i komunikat żeglarski: **15.30** popularna muzyka orkiestrowa — (płyty): **18.30** fragmenty z pow. „Dziewczynka z przewozu" — święto sportowe — Zofii Sikorskiej - Bogusławskiej. Recytacje prozy — audycja dla młodzieży: **18.45** utwory skrzypcowe (płyty) **19.00** pogadanka społeczna: **19.05** wiadomości gospodarcze z Pomorza: **19.10** koncert reklamowy: — **19.25** program na jutro.

Lwów — **13.20** „Raźno i wesoło" — muzyka z płyt: — **15.20** przegląd giełdowy (z Warszawy): **15.30** Oktet Squire'a (płyty): **18.30** skrzynka programowa w opr. dyr. Janusza Żuławskiego: — **18.40** chwilka społeczna: **18.45** muzyka — orkiestra smyczkowa przy Konserwatorjum P. T. M. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego wykona Serenadę B-dur Piotra Czajkowskiego: — **19.00** „Wesołe wspomnienia" — wygł. Henryk Zbierzchowski: **19.10** program na jutro: **19.20** koncert reklamowy.

Katowice — **13.20** same wiązanki (płyty): **15.20** wiadomości giełdowe: **15.22** chwilka społeczna: **15.30** muzyka taneczna (płyty): **18.30** „Śląsk w poezji współczesnej" — szkic literacki Witolda Zechentera: **18.45** orkiestra deta „Odeon" gra marsze (płyty): **19.00** wiadomości radjotechniczne (Jan Ciahotny): **19.10** program na jutro: **19.20** koncert reklamowy: — **19.30** „Jak spędzić święto?".

Kraków — **13.20** koncert południowy (płyty): **14.05** pieśni majowe z Wieży Marjackiej: **15.20** przegląd giełdowy (z Warszawy): **15.30** posłuchajmy Bron. Hubermana (płyty): **18.40** piosenki z filmów (płyty): **19.00** feljeton: Stacja nadawcza w cylindrze" — Jana Popolskiego: **19.10** program na dzień następny: **19.20** koncert reklamowy.

Łódź — **13.20** „Miłość w piosence" (płyta za płytą): **15.12** przegląd giełdowy łódzki: **15.20** przegląd giełdowy warszawski: — **15.30** arje z operetki „Kraina uśmiechu" i „Wesoła wdówka" — (płyty): **18.30** pogadanka aktualna p. t. „Znaczenie pracy społecznej" — wypowie mgr. A. Janowski: **18.40** o wszystkiem potroszku: — **18.45** muzyka popularna (płyty): **19.10** program na jutro: **19.20** koncert reklamowy.

Sobota, 23 maja.

Warszawa — **12.15** „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Zygmunt Kobyliński: **14.30** utwory wiolonczelowe (płyty): **15.20** przegląd giełdowy: **18.50** „Przegląd wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki: **19.00** życie kulturalne i artystyczne stolicy": **19.05** program na jutro: **19.15** koncert reklamowy; **23.05** „Od walca do rumby" (płyty).

Toruń — **13.15** muzyka lekka (płyty): **14.30** skrzypce, śpiew i fortepian (płyty): **15.20** przegląd giełdowy i komunikat żeglarski: **18.30** „Obrona Torunia przed Austriakami" — pog. wygł. dr. Janusz Staszewski: **19.00** życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu: **19.05** program na jutro: **19.15** koncert reklamowy: — **19.40** wiadomości sportowe z Pomorza: **23.05** tańce i piosenki (płyty).

Lwów — **13.15** „Koncert życzeń"; **14.30** Baśń muzyczna — płyty: **18.50** Silva rerum: — **18.55** muzyka lekka (płyty): **19.10** „Nieznana powieść Bernarda Shawa" wygł. Henryk Balk: **19.20** program na jutro: **19.25** koncert reklamowy: **23.05** do tańca — płyty.

Katowice — **12.15** Gruźlica i zawód" — pogadanka — wygł. dr. Teofil Golus: **13.15 i 13.45** muzyka lekka (płyty): W przerwie o godz. **13.30—13.45** lekcja języka polskiego: **14.30** w wesołym Paryżu (płyty): **15.20** wiadomości bieżące: **15.22** życie artystyczne i kulturalne Śląska; **18.50** skrzynka dla dzieci (H. Reutt): **19.10** program na jutro: **19.20** koncert reklamowy: **23.05** muzyka lekka i taneczna (płyty).

Kraków — **12.15** Accordeon (płyty): **13.15** koncert południowy (płyty): **14.05** pieśni majowe z Wieży Marjackiej: **14.30** ukraińskie piosenki ludowe (płyty): — **18.50** „Z życia literacko-kulturalnego": **19.00** chwilka społeczna: **19.05** płyty: **19.10** Zygmunt Nowakowski: „Tragedja Pufka" — recytuje Julja Romowicz: **19.20** program na dzień następny: — **19.30** koncert reklamowy: — **23.05** na angielskim dancingu (płyty).

Łódź — **13.15** „Z różnych stron Polski" (płyty); **14.25** przegląd giełdowy łódzki: **14.30** utwory wiolonczelowe (płyty: **15.20** przegląd giełdowy warszawski: **18.50** „Życie miasta Łodzi" — pogadanka p. t. „Ogródki Jordanowskie w Łodzi" wypowie red. W. Kozielski: **19.00** „Lato łódzkich harcerek": **19.05** piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty): **19.15** program na jutro: **19.25** koncert reklamowy: **23.05** muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:

17.30 Moskwa (WCSPS) Konc. Beethovenowski.
18.00 Hamburg. Koncert orkiestrowy. **Budapeszt.** Koncert rozrywk. **18.30 Leningrad** „Genowefa" — opera Schumanna. **Anglja (Reg. Progr.).** Muz. lekka.
19.00 Frankfurt. Nowsza muzyka niemiecka. **Moskwa (Kom.).** — „Camargo" — operetka Lecocqa. **19.10 Królewiec.** Muzyka wieczorna. **19.20 Berlin.** Recital wiolonez. **19.30 Budapeszt.** „Cyganeria" — opera Pucciniego. **19.35 Bukareszt** „Andrienne Lecouvreur" — opera Cilea.
20.10 Koenigswust. „Glazunow-Respighi" — koncert ork. **Lipsk.** Wielki koncert popularny. **20.15 Ryga.** Utwory Rimskij-Korsakowa. **Praga.** Muzyka lekka i taneczna. **20.20 Wiedeń.** Koncert z ok. 25-ej rocznicy śmierci G. Mahlera. Dyr. Bruno Walter. **20.25 Anglja (Nat. Progr.)** „Tristan i Izolda" — opera Wagnera (akt II). **20.30 Wieża Eiffla.** Muzyka kameralna. **Rzym.** Koncert orkiestrowy.
21.15 Królewiec. Wesoły wieczór. **21.30 Brno** Koncert ork. i solistów. **Medjolan.** Koncert kameralny. **21.40 Kopenhaga.** Recital fortt.). **21.45 Anglja (Reg. Progr.).** Koncert tria.
22.30 Sztutgart. Koncert wieczorny. **Koenigswust.** „Nocna muzyczka" **Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka taneczna **22.55 Budapeszt** Muzyka cygańska.
23.00 Kolonja. Muzyka lekka i tan. **Bukareszt.** Koncert wieczorny. **23.40 Anglja (Reg. Progr.).** Koncert tria.
24.00 Frankfurt. Koncert nocny

na sobotę:

17.15 Anglja (Nat. Progr.) Muzyka taneczna **17.50 Bratisława.** Pieśni węgierskie z tow. ork. cygańskiej.
18.00 Monachjum. Koncert rozrywkowy **Koenigsw.** Pieśni i tańce lud. **Berlin.** Soliści. **Hamburg.** „Świeży powiew" — koncert ork. **18.45 Moskwa (WCSPS).** Koncert symf. **18.55 Budapeszt.** Utwory Chopina w wyk. G. Karolyego.
19.00 Koenigsw. Muzyka rozrywkowa. **Hamburg.** Modzi kompozytorzy. **19.10 Wiedeń.** „Radosna pieśń" — koncert chóru. — **Królewiec.** Divertimento Junona. **19.15 Anglja (Reg. Progr.).** Muzyka taneczna. **19.55 Wiedeń.** „Operetki wiedeńskie" radjopotpourri ukł. d. I. Riedingera.
20.00 M. Ostrawa. Wesoła audycja muzyczna **20.10 Koenigswusterhausen.** „Bawimy się w Berlinie". **Monachjum.** Wesoły wieczór. **Hamburg.** Wesoły wieczór. **Wrocław.** Wielki wesoły wiecz. **Kolonja.** Radjobal. — **Sztutgart** Wesoły wieczór ludowy. **20.20 Bukareszt.** Koncert orkiestrowy. **20.30 Paris P. T. T.** Wieczór dawnych przebojów. **Kopenhaga** Wesoły wieczór. **Rzym.** „Mody" — operetka Stolza. **Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka angielska. **20.40 Medjolan.** „Mojżesz" — melodramat Rossiniego. **20.45 Radio Paris.** Wieczór słuchowisk.
21.00 Sztutgart. „Capriccio" — koncert wiecz. **21.10 Luksemburg** Koncert symf. z udz. Stefana Frenkla (skrz.). **21.20 Praga.** Koncert orkiestrowy.
22.00 Stockholm Muzyka taneczna. **22.10 Wiedeń.** Estońskie pieśni i arje, — **22.30 Frankfurt.** Muzyka taneczna. **Wrocław.** Muzyka taneczna. **Praga** Muzyka taneczna. **Monachjum.** „Taniec nawiosne". **Strasburg.** Muzyka taneczna. **Anglja (Reg. Progr.).** Muzyka taneczna. **21.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.
23.00 Koenigsw. „Prosimy do tańca". **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Bukareszt** Muzyka jazzowa. **23.15 Radio Paris.** Muzyka lekka.
24.00 Sztutgart. „Don Juan" opera Mozarta.

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych. Najelegantsze fasony Łódź, Limanowskiego 38. dawn. Aleksandrowska) w pralni. n 11 038

Lekarz
znajdzie zaraz świetną egzystencje. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 47 789

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Dyplomowany
ogrodnik, kawaler, lat 29, praktyka zagraniczna, specjalista szkółkarstwo, sadownictwo, zna całokształt ogrodnictwa, zmieni posady na samodzielnego do ogrodów handlowych. Kazimierz Czechowski, Broniszów, Szkółki, p. Kazimierza Wielka. n 11 042

Urzędnik
gospodarczy, kawaler, lat 30, szkoła handlowa, rolnicza, praktyką 8 lat w intensywnych majątkach poszukuje posady od zaraz lub 1 czerwca br. Tadeusz Przybylski, Broniszów, p. Kazimierza Wielka n 11 039

1 000
zł kaucji złożę za posadę inkasenta, woźnego. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 47 887

Praktyki
najchętniej biurowej, poszukuje absolwent Szkoły Handlowej, dobrem świadectwem. Łaskawe zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 47 606

Dekarz
dzielny w swym zawodzie poszukuje stałej pracy na większym majątku. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 597

Składacz
maszynista, sterotyper, niemiecki, angielski, szuka posady zaraz, obojętnie gdzie. Skromne wynagrodzenie. Bernard Oestreicher, Rawicz, Kolejowa. ng 11 140

27. WOLNE POSADY

Poszukujemy
Polaka do prowadzenia sklepu, gotówka na towar, resztę urządza Polski Przemysł, Łódź, Kilińskiego 180. n 11 041

Fryzjer
damski - męski na stałe potrzebny. Łódź, Rzgowska 38. n 11 040

Zastępców
z małą gotówką na rozpowszechnianie po drogerjach rasowej pożywki drożdżowo - winnej wina „Rex"; poszukuje firma Lab. „Wina-Rex", Zawiercie, Wład. Strączyński. d 1 744

Czeladnik
bednarski, samodzielny na giętą i białą robotę potrzebny zaraz na stałą pracę. Wojcieszyński, Krobia. n 11 132

Fryzjer
damsko męski i fryzjerka, dobre siły na stałe potrzebni. Zgłoszenia warunkami Czekoński, Gostyń. zd 47 461

Polowy - borowy
sumienny, pewne referencje, mający może się zgłosić. Oferty do ekspedycji Orędownika, Poznań d 1 899

Dojarz
na 120 sztuk bydła w tem 50 krów dojnych, uczciwy, dobrze polecony potrzebny. Świadectwa i referencje do ekspedycji Orędownika, Poznań d 1 898

Malarz
tylko specjalista szyldowy, młodszy pomocnik na stałą pracę poszukiwany. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 677

Krawiecki
pomocnik. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 617

Od zaraz
potrzebne zdolne ekspedjentki władające niemieckim. Zgłoszenia fabryka wędlin „Roma" Orłowo Morskie, Gdańska 184. Najchętniej angażujemy siły zamiejscowe. ng 10 413

Fryzjer
damsko-męski potrzebny od zaraz. Karolak, Września, ul. Poznańska 16. ng 11 169

Czeladnik
piekarski, młodszy (po egzaminie) potrzebny zaraz. Wł. Erdmann, mistrz piekarski, Kołodziejewo, pow. Mogilno. zd 47 910

Metalowiec
ewtl. ślusarz do precyzyjnych robót. Młodszy, pracowity na stałą pracę. Wymagania, referencje Orędownik, Poznań zd 47 683

Humor zagraniczny



— Bardzo gustowny i nadaje się do każdego ubrania ...
— Kiedy ja mam tylko jedno ubranie!

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 81. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,03 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub zwrotu abonamentu.



— Niech się pan nie niepokoi, kochany panie Andrzeju — odpowiedział żywo Maugiron — nic się nie stało, przynajmniej ważnego; panna Verdier doznała żywego wzruszenia z powodu silnej rzeczy, która jej osobiście nie dotyczyła, zemdlała, ale na szczęście wszystko się dobrze zakończyło i pan widzi, że już róże zdrowia wracają na policzki pani.

— Tak, widzę je i niech Bogu będą dzięki — odrzekł kasjer — ale jaka była przyczyna tego wzruszenia?

Maugiron położył palec na ustach:

— Cicho... sza!... — powiedział potem — zostawmy na boku teraz ten przedmiot niebezpieczny, opowiem panu później to, co sobie życzysz wiedzieć. Panna Verdier potrzebuje pewnie spoczynku, nie trudźmy jej i wyjdźmy stąd.

Zielone ubranie i pióro kogucie

W tej chwili Lucyna wdała się w rozmowę:

— Rzeczywiście jestem zmęczona — rzekła — i potrzebuję bardzo kilku chwil spoczynku. Pani Blanchet będzie łaskawą towarzyszyć mi do mego pokoju, zostawiam panów razem. Żałuję bardzo zawodu, jaki sprawiłam panu Maugiron, ale naprawdę nie czuję się dosyć silną, abym mogła mówić o interesach w tej chwili...

— Oh! to nic nie szkodzi... — odpowiedział Maugiron — skończę jutro z pani ojcem transakcję, którą miałem nadzieję ukończyć dziś z panią. Cóż w tem złego?

Lucyna się podniosła. Była słabszą, niż przypuszczała i musiała się oprzeć na ramieniu pani Blanchet.

— Pani — rzekł Andrzej — może pani będzie tak dobra i odda mi klucz od kasy, który jej dałem przed wyjściem z domu.

— Oto jest ten klucz i dziękuję panu jeszcze raz, panie Andrzeju, bardzo serdecznie za tę nadzwyczajną grzeczność, z jaką podjąłeś się roboty, która do ciebie zupełnie nie należała.

— Oh! pani, nie zrobiłem nic więcej nad obowiązek...

— Więcej, jak pana obowiązek, panie Andrzeju, daleko więcej... nie zapomnę tego. Czy rezultat jest pomyślny?

— Jak najpomyślniejszy, rachunki i weksle zostały zapłacone za pokwitowaniem — odpowiedział kasjer; — mam w portfelu pięćdziesiąt tysięcy franków w biletach bankowych.

Błysk żądzy zabłysł w oczach Alberta Maugiron, który spuścił powieki, aby je ukryć.

— To doskonale — wymówiła Lucyna Verdier — jesteśmy w porządku.

— Do widzenia panowie, niezadługo...

I młoda dziewczyna, opierając się ciągle na ramieniu pani Blanchet, poszła do głównego pawilonu domu.

Skoro tylko kobiety zniknęły z oczu, pan de Villers znalazł się sam wobec pana Maugiron i wykrzyknął:

— Błagam pana teraz, panie, ty który jesteś tak dobry dla mnie, objaśnij mnie prędko, co się tu stało pod moją nieobecność.

Oh, mój Boże, kochany panie Andrzeju; nic ważnego się nie stało. Nieszkodliwe grubjańskie obejście z uniżonym sługą pańskim, ze strony starego robotnika, było jedyną przyczyną wzruszenia panny Lucyny.

— Starego robotnika? — powtarzał Andrzej — człowieka od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu lat, czy tak...

— Tak...

— Wysokiego i szczupłego, twarzy bladej, włosów białych, jak śnieg?

— To zupełnie ten sam...

— Piotr podmistrz.

— Zdaje mi się, że go tak nazywano...

— Byłem tego pewny... Ah! nieszczęśliwy; ależ on zwarjował!

— W samej rzeczy sądzę, że jego umysłu za zdrowy uważać nie można, i to jest jedynem jego usprawiedliwieniem.

— No, ale cóż on zrobił?... — powiedział?

Maugiron rozpoczął opowiadanie, którego Lucyna usłyszała pierwszą edycję.

Andrzej słuchał, wstrząsając ponuro głową.

— Ja się z nim rozmówię — powiedział, skoro Maugiron skończył. — Oh! ja się z nim surowo rozmówię a pan może liczyć na to, że ta opłakana scena nie powtórzy się więcej.

— Ah, tego się spodziewam! — odpowiedział młody człowiek, śmiejąc się. — Nic niema przykrzejszego, mojem zdaniem, jak utrzymywać się w obronnem stanowisku względem szkodliwej i zwierzęcej napaści, która znienacka dotyka.

Potem zmieniając ton, dodał:

— Do podwójnych czynności kasjera i buchaltera łączysz pan jeszcze i czynność inkasenta, kochany panie Andrzeju?

Wypadkiem i to na jeden raz.

— Jakto?

Andrzej opowiedział wypadek który znamy, i opowiadając wyjął z portfelu pięć paczek biletów bankowych, każdy po dziesięć tysięcy franków i złączył je z temi, które się znajdowały już w kasie ogniotrwałej.

—A prawda, przypomniałeś mi pan — rzekł niedbale Maugiron — to jutro piętnasty dzień wypłat. Dużo macie płacić na ten termin?

— Nie, jest to jedna z najsłabszych wypłat, jeżeli nie jest najsłabszą z tych, które pamiętam.

— No... ileż?

— Około sześćdziesięciu trzech tysięcy.

— To już coś stanowi, to już cyfra.

— Nieznaczna dla naszego domu. Nasze wypłaty przeciętnie przechodzą prawie zawsze sto tysięcy franków i byłoby zupełnie inaczej, gdyby pan Verdier nie miał zwyczaju płacenia gotówką prawie wszystkich swoich zakupów drzewa.

— Tak jest w istocie... zyskuje dużo, zawierając transakcje ze sprzedawcami gotówką. Potrąca on im sześć od sta, od wszystkich sum, w ten sposób płaconych, to daje w końcu roku rezultat wcale pokaźny, nawetbyś pan nie przypuścił...

— Dom Verdier jest więc bardzo bogaty?

Andrzej zrobił gest, który miał oznaczać:

— To przechodzi wszelkie wyobrażenia!

— I pomimo takiego majątku — spytał Maugiron — pan Verdier żyje skromnie i pracuje, jak zwyczajny komisant?

— Ja nie mam żadnego komisanta, oddanego tak pracy, jak mój pryncypał — odpowiedział Andrzej, śmiejąc się — a jego zewnętrzne życie jest podobne do życia małego, biednego kupca, który zaledwie może związać brzeg z brzegiem.

— Jaka dziwna i nadzwyczajna chciwość!

— Nie wiem, czy to jest chciwość i prawie wątpiłbym.

— Procenty i zyski, bezustannie powiększane, rosną oczywiście, jak tocząca się po śniegu lawina — rzekł Maugiron.

— Oczywiście — powtórzył de Villers.

— Ta kula śniegowa skończy na przybraniu rozmiarów olbrzymich. Panna Lucyna będzie jedną z najbogatszych dziedziczek Paryża.

— Niestety tak — wyszeptał kasjer.

— Dlaczego to niestety? Wygrasz pan wielki los na loterji, kochany panie Andrzeju, jeżeli zostaniesz jej mężem.

— Ah! nie, o jej majątek nie chodzi wcale!

— To już rzecz widoczna, romantyczny młodzieńcze, i nie wątpię ani minuty o twojej szczerości i bezinteresowności, ale wierzaj mi, majątek nigdy nic nie psuje.

— Pan wie, iż tylko na pana jednego liczę, jeśli mogę marzyć o dojściu kiedyś do celu moich nadziei! Czy pan łaskaw w interesie moim przedsięwziąć nowe kroki?

— A jakże, kochany panie Andrzeju, jutro, a może nawet dziś wieczór, spodziewam się, że będę mógł zwiastować panu pomyślną nowinę.

— Ah! panie, będziesz moją Opatrznością!

W chwili, kiedy de Villers wymawiał te słowa, Motyl, młody terminator, z którym zawarliśmy już znajomość przy chorobie psa Plutona, wpadł do biura i zdjąwszy czapkę, poprawiając swoje potargane blond włosy, nie umiał wyrzec ani słowa.

— Co ty chcesz, mały? — spytał się kasjer.

— A to, proszę pana — odpowiedział chłopak — jakiś generał austrjacki, taki sam, jak w sztukach w cyrku na bulwarach Temple, w ubraniu zielonem, oszytem złotem, dużych epoletach, piękną szpadą i kapeluszu z piórem...

— Generał austrjacki? — powtórzył de Villers.

— On mi tego nie powiedział, ale ja go sam dobrze przed chwilą widziałem.

— A dlaczego, u djabła, przychodzisz mi o nim mówić?

— Bo on chce widzieć koniecznie jednego pana, który, jak się zdaje, jest w zakładzie. Utrzymuje, że przychodzi do tego pana z bardzo pilnym listem. Powiedziano mu, że jest tutaj i że wreszcie jego powóz stoi przed bramą i że go poznaje doskonale. Generał przyjechał w kabrjolecie. Pan, którego szuka, nazywa się Montgeron czy też Monneron, czy też jakoś podobnie do tego.

— Ależ — krzyknął de Villers — to on pewno na pana czeka, panie Maugiron?

— Maugiron — wykrzyknął żywo chłopak — tak... tak... tak powiedział! Czy mam przyprowadzić tu generała?

— Czy pan co z tego rozumie? — spytał Andrzej.

Maugiron wybuchnął głośnym śmiechem.

— Doskonale rozumiem! — odpowiedział — generał austrjacki, to poprostu mój służący w kostjumie strzelca! Przyprowadź go, dobre dziecko, jeżeli pan de Villers zechce pozwolić.

— I owszem, proszę! — wyrzekł Andrzej, kłaniając się.

Motyl wybiegł z całych sił i wrócił niedługo, prowadząc lokaja w kapeluszu z olbrzymiem piórem.

— A! to ty, Lorin — rzekł Maugiron — jakim wypadkiem aż tu mnie znalazłeś?

— Mam list od mojego pana — odpowiedział strzelec — pan wicehrabia uprzedził mnie, że to bardzo pilne i że mam oddać do rąk własnych, przybyłem tu więc podług objaśnienia pańskiego kamerdynera.

— A list?...

— Oto jest.

— Czy mam ci dać odpowiedź?

— Nic nie wiem... Pan raczy zobaczyć sam, przeczytawszy.

Koperta była duża. Wielka pieczęć na czerwonym laku, a na niej widniał pięknie wyrzeźbiony herb...

Maugiron złamał pieczątkę, rozdarł kopertę i rozłożył arkusz papieru, kwadratowy, gruby, jak pergamin.

— Nie daję ci odpowiedzi piśmiennej — powiedział, przebiegłszy oczami kilka wierszy, nakreślonych na tym papierze — powiedz panu wicehrabiemu, że znajduję jego myśl wyborną, że przyklaskuję jej obydwiema rękoma i że może liczyć bezwarunkowo na mnie...

— Nic więcej, proszę pana?

— Nie, nic więcej!

Strzelec ukłonił się i wyszedł.

Maugiron odwrócił się do Andrzeja.

— Kochany panie de Villers — rzekł mu — czy pana bardzo zadziwię, zawiadamiając go, że w liście, który niespodzianie tu odebrałem, jest mowa o panu?

— O mnie? — krzyknął kasjer zdziwiony.

— Tak, panie, tak. Jest to list od jednego z moich najlepszych przyjaciół, wicehrabiego Montaigle, mego kolegi z rady zarządzającej towarzystwa kolonizacji okolic.

— Ah! — wyjąkał Andrzej, któremu w piersiach oddech się zatrzymał, tak żywe było jego wzruszenie.

— Mówiłem o panu z wicehrabią Montaigle — ciągnął dalej Maugiron — mówiłem mu po kilka razy w sprawie, którą pan łatwo odgadniesz. Powtarzałem, że proszę go, jak o przysługę osobistą, aby użył całego swojego wpływu na pozostałych naszych kolegów, aby otrzymać miejsce, na którem tak serdecznie chciałbym pana widzieć. Na to właśnie odpowiada mi wicehrabia.

— Ale... — wyszeptał pan de Villers — co odpowiada?

— Czytaj pan sam...

Maugiron podał kasjerowi rozłożony list.

Zaproszenie

Andrzej wziął arkusz papieru welinowego, na którym w górze widniał herb, taki sam, jak na pieczęci z laku czerwonego i czytał chciwem okiem następujące wyrazy, nakreślone pismem pociągłem i arystokratycznem.

„Tyleś mi razy wspominał i tak gorąco, mój drogi przyjacielu, o twoim młodym protegowanym, panu de Villers, że sam zacząłem się nim interesować również żywo, jak ty.

Miejsce głównego sekretarza naszego towarzystwa, wiesz sam, zetknie bezpośrednio twojego protegowanego z osobami najwyższej sfery społecznej; aby więc je zajął, nieodzowne jest, aby to był człowiek, posiadający obycie i manjery wielkiego świata.

Pan de Villers odpowiada zapewne w zupełności temu warunkowi; tyś mi to powiedział i ja się zdaję na ciebie, bo cię znam, jako dobrego sędziego w tych kwestjach; ale trzeba, aby to zdanie podzielali nasi koledzy i oto, co wymyśliłem najodpowiedniejszego, aby przyjść prędko do dobrego rezultatu. Czytaj tylko uważnie...!

Panowie de Ribeaucourt i de Grandral mają największy wpływ w radzie zarządzającej. Zaprosiłem ich na kolację dziś wieczór do braci Provençaux. Zaproszenie przyjęli.

Przyjdźże i ty na tę ucztę i przyprowadź ze sobą pana de Villers, przedstawisz go tym panom, a oni sami będą mogli wydać swoją opinję.

Jeżeli będzie przychylna, o czem nie wątpię, będziemy mogli, jak sądzę, zaintonować odrazu hymnu trjumfu i uważać się za panów położenia, nie narażając nikogo na to, żeby kupował kota w worku...

Dowidzenia więc, kochany przyjacielu. Ściskam twoją rękę i pozostaję zawsze gotów na twe usługi.

Wicehrabia Gontran de Montaigle."

„P. S. Miejsce spotkania restaura braci Provençaux, gabinet nr. 6, godzina punkt dziesiąta. Radzę ci, nie spóźnij się."

— Cóż pan o tem myślisz, kochany panie de Villers? — spytał Maugiron, skoro spostrzegł, że kasjer skończył czytanie.

— Łaski pańskie dla mnie są wielkie! — wykrzyknął Andrzej — całe życie nie zapłaciłoby za nie.

Maugiron uśmiechnął się do niego.

— Bez przesady, proszę pana bardzo, młody przyjacielu! — odpowiedział. — To, co ja robię, jest najzwyczajniejszą rzeczą na świecie. Działam w swoim interesie, przynajmniej tyle, co w pańskim... Moje stosunki z głównym sekretarzem naszego towarzystwa będą bezustanne. Nic więc dziwnego, rozumiesz pan, że chciałbym mieć sekretarza wedle mego upodobania. Nie działam tu przez poświęcenie, lecz wprost przez egoizm. No, jakże?!... Mam rację, czy nie?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

W zamczyskach angielskich pokutują duchy

Duchy przeora-heretyka i zazdrosnej żony — Przekleństwo rodu Glenary — Biała dama w krwawej wieży

Niedawno brytyjska rozgłośnia radjowa nadała oryginalne słuchowisko. Odbiornik radjowy był umieszczony w nawiedzonym, rzekomo, przez duchy domu i radjosłuchacze mogli słyszeć niesamowite odgłosy, szmery i jęki,

jakby nie z tego świata pochodzące.

Oczywiście trudno stwierdzić, jak to tam naprawdę z temi odgłosami i jękami było, ale przyznać trzeba, że istotnie dom z którego została nadana audycja uchodzi za nawiedzony przez duchy.

Dom ten znany pod nazwą Manor House jest bardzo starożytny. Niektóre jego części pochodzą z XII-go wieku. Mury Manor Hause mają gdzieniegdzie grubość dwumetrową. Budowane są z niekształtnej średniowiecznej cegły i kamiennych głazów.

Manor House

uważany jest przez wszystkich sąsiadów za nawiedzony przez duchy.

Opowiadają o tych duchach mnóstwo jeżących włosy na głowie straszliwych historyj. Podobno głównym duchem pokutującym w niesamowitym domu jest duch jednego z jego lokatorów średniowiecznych przeora Szymona Meophan, który popadł w herezję i zbuntował się przeciw władzy kościelnej, a później nękany wyrzutami sumienia

odebrał sobie życie w jednej z komnat strasznego domu.

Oprócz ducha nieszczęśliwego przeora ukazują się w Manor House rozmaite inne duchy, między nimi kilka o kobiecych postaciach. Jeden z kobiecych duchów, według podania, ma być duchem Katarzyny Nieran, zazdrosnej i mściwej żony, która doprowadziła swego męża nieustannemi zło-śliwościami i awanturami do samobójstwa, a potem sama się powiesiła.

Podobno wśród sąsiadów niesamowitego domu i wśród jego mieszkańców jest wiele osób, które jak się to mówi,

na własne oczy widziały ducha

przeora Szymona, Katarzyny Nieran i jeszcze wiele innych nieznanych duchów.

W Anglji jest dużo domostw i zamków, do których przywiązane są legendy o duchach. Do bardzo słynnych nawiedzonych zamków należy zamek Fielding Castle w hrabstwie Work. Zamek ten należy do rodziny Glenary. Ma już paręset lat.

W komnatach tego zamku rozegrała się niejedna krwawa tragedja.

W podziemiach, z których część już od stuleci jest niedostępna, więzieni byli rozmaici rycerze, między którymi było nawet kilku książąt krwi. W podziemiach tych jest też sala tortur, gdzie napewno umęczono wiele setek winnych czy niewinnych ludzi. W zamku w Fielding Castle zmarł król Ryszard II-gi, jak głosi podanie.

Podobno duch króla pokazuje się często mieszkańcom zamku.

O północy z podziemi donoszą się potępieńcze jęki i zgrzyt łańcuchów.

Z rodziną Glenary związana jest straszliwa legenda. Legenda ta głosi, że nad wszystkiemi kobietami tej nieszczęśliwej rodziny ciąży przekleństwo. Istotnie poczynając od XIII-go wieku w zamku Fielding Castle

zmarło tragiczną śmiercią 12 kobiet z rodu Glenary.

Trzy z nich zostały przez zazdrosnych mężów żywcem zamurowane a dziewięć popełniło samobójstwo!

Zamek znany jest w okolicy pod posępnem mianem „Zamek duchów".

Najwięcej niesamowitych historyj związany jest z angielskim

królewskim zamkiem Tower w Londynie.

Za murami tego ponurego zamku i w jego podziemiach zostało przelane więcej krwi, aniżeli na wszystkich polach bitew Anglji, Szkocji i Irlandji! Królowie angielscy samowładnie i bez żadnych ograniczeń panujący w tym zamku, nie jednego z tych czy innych względów, niedogodnego dla siebie obywatela, wysyłali na tamten świat w Tower.

Kto przekroczył ponure bramy zamku w Tower, tego życie było już zależne nawet od kaprysów króla...

W zamku Tower jest wieża zwana „Krwawą".

W wieży tej znaleźli śmierć książęta krwi, Ryszard i Edward i cały szereg przedstawicieli arystokratycznych rodów Anglji. Z krwawą Wieżą związane jest mnóstwo historyj o duchach. Jedna z nich wywołała w swoim czasie wielkie wrażenie w całej Anglji i znalazła echo na sali sądu wojskowego. Pewien młody żołnierz został oskarżony o ucieczkę z posterunku w Krwawej Wieży. Żołnierz tłumaczył się, że zjawił mu się duch kobiety i

nerwy odmówiły mu posłuszeństwa!

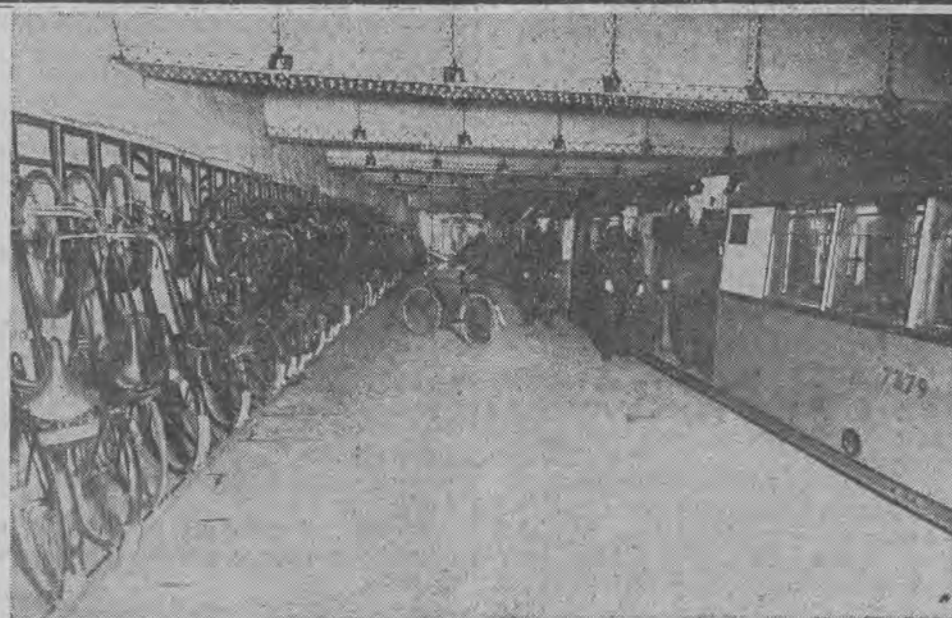
Powoływał się przytem na świadectwa wielu funkcjonarjuszy zamku Tower, którzy mieli straszliwą zjawę niejednokrotnie widzieć.

Badanie lekarskie stwierdziło, że żołnierz jest nerwowo chory i sprawa została umorzona.

Dozorcy zamku Tower utrzymują, że

istotnie widywali często postać białej damy.

Dama ta ma być nieszczęśliwą straconą przez własnego męża Henryka VIII-go Anną Boleyn.



W londyńskich kolejach podziemnych znajdują się specjalne „garaże" dla rowerzystów, którzy przybywając na kolej z dalszych stron, mogą swoje rowery spokojnie i bezpiecznie przechować aż do powrotu z pracy.

Co dawniej budziło zgorszenie?

Szparagi, poduszki, materace, widelce, a nawet bielizna

Rzeczy, które dzisiaj służą ogólnemu użytkowi, częstokroć budziły zgorszenie i były przedmiotem surowych zakazów w czasach dawniejszych.

W przeciwieństwie do utartego sądu, który w Rzymianinie z czasów cesarzy widzi jedynie rozpustnika, historja przekazała nam liczne dowody na to, że wówczas już prowadzono walkę ze zbytkiem.

Jeszcze w roku 101 przed nar. Chr. tuczenie pulard budziło takie zgorszenie, że cenzor je zakazał. W roku 71 przed nar. Chr. zakazano wwozu drobiu zagranicznego. Sławny historyk Pliniusz dopatruje się w hodowaniu szparagów rozpustnego zbytku. On i Seneka zwalczają zamrażanie napojów.

Historyk grecki Xenophon upatruje przyczyny upadku państwa perskiego w tem, że ci wrogowie Hellady w zimie otulali się ciepłą odzieżą i nosili rękawice. Pliniusz powstaje przeciw używaniu poduszek puchowych, jako oznace zniewieściałości.

Podobnie i wieki średnie dostarczają w tym względzie mnóstwa śmiesznych momentów. Kiedy w wieku 15 poczęto powszechnie używane sienniki zastępować materacami, wywołało to zgorszenie moralistów. Wieki średnie nie znały widelca. Mięso podawano na stół pokrajane i jedzono je przy pomocy łyżki i chleba. Sławny wenecki mąż stanu Andrea Dondolo donosi w 14 wieku, że pewna dama w Konstantynopolu była tak rozpustną, że zamiast palcami posługiwała się przy jedzeniu widelcem.

W Polsce widelce rozpowszechniły się dopiero w 17 wieku.

W bogatej Hiszpanji, której grandowie posiadali setki tuzinów złotych i srebrnych talerzy, uchodziła bielizna osobista do tego stopnia za zbytek, że nieraz wielcy panowie posiadali tylko jedną koszulę. Wobec tego nie należy się dziwić, jeżeli prości ludzie rozporządzali swą koszulą w testamencie. Kronika donosi, że kanonik Jan de Hétomesnil w roku 1379 dwie koszule przekazał w testamencie swoim spadkobiercom.

Okna szklane uchodziły także za zbytek do tego stopnia, **że w nieobecności właściciela wyjmowano je z ram i starannie przechowywano.**

Podobnie i kąpanie budziło zgorszenie licznych moralistów. Nawet wzrastające w 17 i 18 wieku zamiłowanie do używania perfum nie zdołało usunąć **skutków** zaniedbania higjeny ciała. (W. i P.)

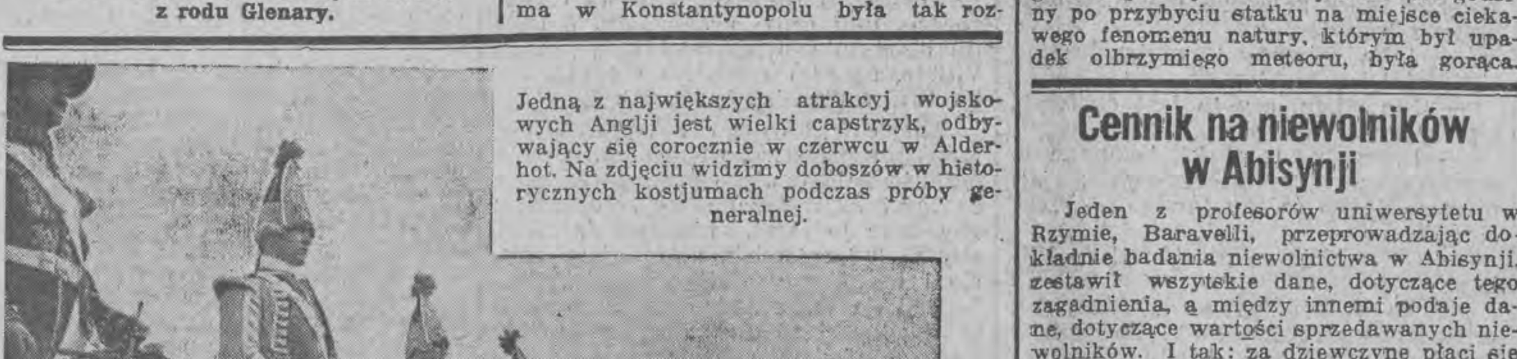
Olbrzymi meteor spadł do oceanu

Wskutek gorąca, ryby ugotowały się w morzu

Kapitan jednego statku angielskiego raportuje niezwykłą przygodę, przeżytą na Oceanie Indyjskim. Około 10 rano zaległa dokoła statku zupełna ciemność. Jednocześnie zerwał się wicher oraz dały się słyszeć grzmoty. Wszystko to trwało kilka sekund. Nagle oślepieni zostali wszyscy silnym blaskiem, potem rozległ się ogłuszający huk, jakgdyby potężnej, wybuchającej miny. W oddali buchnęły olbrzymie masy pary wodnej, unoszącej się nad morzem, które po kilku minutach opadły. Po drodze statek spotkał olbrzymie ilości ugotowanych ryb. Woda jeszcze pół godziny po przybyciu statku na miejsce ciekawego fenomenu natury, którym był upadek olbrzymiego meteoru, była gorąca. Przeprowadzone przez kapitana sondowania dna morskiego wykazały, że w tem miejscu dno podniosło się o blisko 100 m. Wskazuje to na olbrzymie rozmiary meteoru, który o ile można wierzyć raportom kapitana, spadł do Oceanu Indyjskiego.

Na przyjaźń polsko-niemiecką

Polak i Niemiec — to dzisiaj dwaj przyjaciele...
Nie rozumiem, kto — „przyja", ale wiem, kto — „ciele".



Jedną z największych atrakcyj wojskowych Anglji jest wielki capstrzyk, odbywający się corocznie w czerwcu w Aldershot. Na zdjęciu widzimy doboszów w historycznych kostjumach podczas próby generalnej.

Cennik na niewolników w Abisynji

Jeden z profesorów uniwersytetu w Rzymie, Baravelli, przeprowadzając dokładnie badania niewolnictwa w Abisynji, zestawił wszystkie dane, dotyczące tego zagadnienia, a między innemi podaje dane, dotyczące wartości sprzedawanych niewolników. I tak: za dziewczynę płaci się 190—250 talarów, za chłopca 80—250 talarów, chłopca pozbawionego męskości 125—230 talarów, za dojrzałego mężczyznę 150—2?0 talarów, dojrzałą kobietę 130—220 talarów.

Pytanie

— Fe, Regina, ty się tak nabrylantowałaś, że ludzie odrazu poznają, żeś ty Żydówka!

— A bez brylantów nie poznają?

Filozofowanie

Pianistą trzeba się urodzić, bo kto się nie urodził, nie może być pianistą.

Kawaler jest to mężczyzna, mający to szczęście, że nie ma żony.



Pani Frances R. Smith z Claremout w Kalifornji otrzymała zaszczytny tytuł „wzorowej matki Ameryki roku 1936".